Nr 113. Kraków 18 Maja — Sobota. Rok 1861.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 29 w domu „Krzysztofory“ zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów.
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 17 maja.

Minister Plener na posiedzeniu Izby niższéj w d. 13 b. m. oświadczył, iż w nowym projekcie opodatkowania rząd chce odstąpić od dotychczasowego systemu zbytniego rządzenia *(Zuvielregieren)* i zbytniego administrowania (*Zuvieladministriren)*, że gdy istota projektu zależy na nowéj podstawie podatku gruntowego, ocenienie i wyprowadzenie takowéj w sferach wewnętrznych gminy, pozostawia autonomicznym organom gminy. Sprawozdania stenograficzne dodają, że tak pierwsza jak druga część tego oświadczenia licznemi przyjęta była oklaskami.

Gminy więc, według zapewnień p. Ministra otrzymują rozciągły wpływ na wymiar podatków. Radzibyśmy się zaprawdę połączyć z oklaskami Izby, gdyby się nam nie nasuwało pytanie: jakie gminy? a oraz odpowiedź, nad którą w kraju naszym ubolewamy ciągle, to jest że niema gmin w Galicyi, że niema ustawy gminnéj, że są becyrki, gromady i dwory, ale niema gmin wiejskich, że są magistraty ale niema gmin miejskich. Ustawa gminna z roku 1849 nie była u nas nigdy w życie wprowadzona, nie miał jéj przeto Minister na myśli mówiąc o samodzielnych gminy organach. A gdybyśmy się przypadkiem mylili, to znów zapytaćby się można: jeźli mowa o gminie na mocy ustawy z 1849 r. w jakimże stósunku znajdować się będą właściciele więksi względem rad gromadzkich?..

Wykazuje się tu bardzo wydatnie konieczność, aby organizm poprzedził administracyę, potrzeba ustaw organicznych przed rozporządzeniami administracyjnemi. Jeżeli do urządzeń podatkowych użyć należy organów gminy samodzielnéj, to trzeba naprzód aby stanęła gmina ze swym samorządem. Powtarzamy to nie od dzisiaj, wskazując ciągle gminę, jako pierwszy krok na drodze organizacyi i ładu nie tylko w rządzie, ale co ważniejsza, w saméj społeczności. **Bez ładu w społeczeństwie napróżno** marzyć o porządku w rządzie i administracyi. Mogą być rejestra jak najakuratniejsze, ale istotnego porządku nie będzie.

Z pociechą też widzieliśmy, że minister Stanu p. Schmerling na posiedzeniu dnia 11go b. m. pomiędzy projektami rządowemi wniósł także projekt o gminach. Według tego projektu, Rada państwa wypracować ma główne zarysy prawodawstwa gminnego, a po ustanowieniu takowych zamiarem jest rządu opracowanie ustawy gminnej stósownie do krajów koronnych polecić, i takowe jako wnioski rządowe sejmom krajowym przedstawić.

Mamy nadzieję, że Izba uzna całe niebezpieczeństwo takiego postępowania, i uniknąć zechce niepodobieństwa zastosowania jednych i tych samych zasad do wszystkich tak różnych krajów, jakie składają monarchię. Gmina powinna być opartą na fakcie a nie na zasadzie, inaczej nie będzie czynem ale teoryą. Każdy naród musi mieć swoją właściwą gminę, z natury rzeczy powstałą, inaczej wpadniemy w socyalizm albo w abstrakcyę przeprowadzoną siłą, czyli w despotyzm. Bardzo więc mało jest ogólnych zarysów, któreby się do wszystkich krajów zastósować dały, ale jakie są, są już znane i wiadome, ani ich Izba niepotrzebuje układać. I tak, wiadomo, że gmina powinna mieć właściwą autonomię, na to obrad Izby nie potrzeba. Bliższe zaś szczegóły oznaczać, na nic się nie przyda, bo się takowe zastósować nie dadzą; a zastósowanie wszędzie zasad ogólnych byłoby po prostu ową centralizacyą, z której właśnie owoce teraz zbieramy.

Również byłoby w duchu centralizacyi opracowane już ustawy gminne jako wnioski rządowe Sejmom przedkładać, byłoby to bowiem zawsze nałożeniem ustawy, która z natury swojej należy się wyłącznie reprezentacyi krajowej. Kraje koronne reprezentowane są przez Sejmy, tak mówi dyplom z dnia 20go października. W duchu tego dyplomu, wewnętrzne, krajowe sprawy do Sejmów należą. Niemasz sprawy bardziej wewnętrznej jak sprawa gminna, jak wypracowanie i wprowadzenie w życie ustawy gminnej. Bez uznania tego, o autonomii ani myśleć, jest tylko centralicya; nie ma krajów koronnych o ile tylko można samoistnych, jak opiewa mowa tronowa, jest tylko państwo. Do Sejmów krajowych należą wyłącznie ustawy gminne. Wolno sobie tuszyć, że Izba niższa nie zechce odstąpić od ducha dyplomu i mowy tronowej, i sprawę gminną w zupełności Sejmom krajowym przekaże.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 16 maja

✻Wspomniałem wczoraj o zgromadzeniu akcyonaryuszów towarzystwa kolei galicyjskiej. Zgromadzenie to odbyło się dziś rano w sali towarzystwa przyjaciół muzyki. Było dosyć liczne, a głównie z powodu przybycia wielu akcyonaryuszów z Galicyi. Pomimo to brakowało ich jeszcze wielu, **a właśnie z Galicyi, i dziwić się trzeba że tak mało zważają na ogólne zgromadzenia**, od których przecież w znacznej części zależy los i cecha tego przedsiębiorstwa krajowego. Jeżeliby daj my na to między innemi zechciał któś na zgromadzeniu ogólnem wniosek zrobić, ażeby naczelnej administracyi tej kolei polecić większy wzgląd na krajowców przy obsadzaniu miejsc lub też od niej wymagać obszerniejszego użycia języka krajowego w zarządzie całym, albo jeżeliby wniesiono przeniesienie centralnego zarządu kolei do Lwowa, to zachodzi pytanie, coby się z temi wnioskami stało, gdyby zawsze w kraju taka obojętność względem zgromadzeń ogólnych była, skutkiem której tak mało krajowych akcyonaryuszów na zgromadzenie ogólne przybywa. Jeżeli w innych względach wybrnęliśmy cokolwiek z obojętności, ociężałości, apatyi, to i w tym względzie należałoby dojść do tego, bo pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki. Zresztą tu proste zagadnienie naukowe, kwestya zysku, czysty interes, jak to mówią, któremu nawet dosyć kosztowna podróż do Wiednia nie powinna stać na przeszkodzie, bo kto ma tyle akcyj, że uprawnionym jest do głosowania na zgromadzeniu ogólnem, ten się nie zniszczy podróżą do Wiednia. W najgorszym razie zaś można dać komuś innemu pełnomocnictwo na zgromadzenie ogólne. Tak więc dziś przecież wielu akcyonaryuszów krajowych wywiązało się z swego prawa i obowiązku. Prezes ks. Leon Sapieha zagaił posiedzenie. Po przeczytaniu obszernego sprawozdania rocznego przez sekretarza jeneralnego p. Herza i po kilku uwagach ks. Karola Jabłonowskiego przystąpiono do oznaczenia dywidendy za rok ubiegły. Rada zawiadowcza wniosła na wyraźne żądanie rządu tylko 7 złr. chociaż większość jej była za 8 złr. Fundusz nie tylko jest na to dostatecznym, ale po przyznaniu 8 złr. pozostaje jeszcze kilkadziesiąt tysięcy złr., które składają się do funduszu rezerwowego. Wniosek więc, aby przyznano tylko 7 złr. okazał się niedostatecznie uzasadnionym. Wszyscy się przekonali z dopiero co przeczytanego sprawozdania, że przedsiębiorstwo dobrze idzie i z powiększeniem swojem, z dalszym postępem budowy do Lwowa a zapewne i za Lwów coraz lepiej pójdzie. Zresztą niedawno, jak wiadomo, wydano nową emisyą akcyj na opędzenie kosztów dalszej budowy, które to koszta zatem nie nadwerężają wskazanego czystego dochodu. Nakoniec oglądanie się zbyteczne na fundusz rezerwowy także nie jest uzasadnionem, bo i ten fundusz dostatecznie jest zaopatrzonym.

Jeden z pierwszych którzy powstali przeciw dywidendzie siedmioreńskowej był akcyonaryusz p. Sommaruga, radca sekcyi właśnie w ministerstwie finansów, które nie chciało zezwolić na dywidendę ośmioreńskową. Szczególne to zaiste zjawisko, ale najlepiej znamionuje niektóre anormalne stosunki. Jemu wtórował dosyć wymownie p. Warrens. Głos tych akcyonaryuszów przemógł, bo był wyrazem większości, która też rzeczywiście uchwaliła 8 złr. dywidendy.

Przeciwko tej uchwale podał komisarz rządowy p. Wagner w imieniu rządu oświadczenie do protokółu, że rząd w razie takim, gdyby przewidziane w koncesyi zaręczenie pewnych procentów miało wejść w zastósowanie, odciągnie sobie z owej ewentualnej summy subwencyjnej tyle, o ile teraz więcej biorą sobie akcyonaryusze przeciw jego woli. Przeciw temu znów oświadczeniu powstał p. Warrens i wezwał całe zgromadzenie, aby wykonywując teraz to, co mu z prawa przysłuża, polecilo zarazem radzie zawiadowczej najdokładniejsze przestrzeganie i obronę wszelkich praw towarzystwa w tym względzie w obec jakiegokolwiek nieuzasadnionego zagrożenia. Zgromadzenie całe powstaniem swem poparło głos p. Warrensa. I zaiste niewiadomo, dla czegoby towarzystwo miało tracić jedno prawo swoje dla tego, że wykonywa drugie w sposób jaknajprawniejszy i bez żadnego uszczerbku dla przedsiębiorstwa.

Bardzo więc dziwnem wydaje się postanowienie i postępowanie ministerstwa w téj sprawie. Taka niby to przezorność i piecza o dobro towarzystwa tak jest naciągniętą, że musi obudzać najrozumitsze domysły czy podejrzenia.

Przecież już byłby czas zerwać raz z tą wszechstronną i wszechwładną opieką, która z taką bezwzględnością rozciąga się aż do przedsiębiorstw z istoty swéj prywatnych i zamiast im pomagać, tylko je wstrzymuje i krępuje.

Nakoniec przystąpiono do wyboru trzech nowych członków rady zawiadowczéj na miejsce dwóch wylosowanych i jednego, który sam dobrowolnie wystąpił. Wylosowani pp. Stummer i Kirchmajer, znowu wybranymi zostali większością głosów bardzo zbliżoną do jednomyślności. Na miejsce zaś p. Schmidta wybrano hr. Władysława Stadnickiego, który już przez kilka lat zastępywał jednego z radców krajowych. Wybory więc wypadły pomyślnie, tem pomyślniéj że o jednego krajowca więcej mamy stale teraz w radzie zawiadowczéj. Wybór ponowny p. Stummera profesora tutejszego instytutu politechnicznego tem głównie uzasadniony, że jest to jeden z najznakomitszych techników, a tych w radzie zawiadowczéj nie ma.

Tak więc i przy wyborach okazuje się, czem może być obecność wielu krajowców na zgromadzeniach ogólnych. Przedsiębiorstwo całe ma tu jak najlepsze imię i cały świat finansowy liczy je do najrzetelniejszych.

Wrocław 14 maja.

† Dzienniki podają codziennie nowe szczegóły to o ucieczce, to o aresztowaniu, to o transporcie przez żandarmów szwedzkich z Ystadt aż do Berlina naczelnika konstablów Patzkego. Przydają do tego różne sprawy i sprawki jego z dawniejszych czasów. *Kladeradatsch* pół ostatniego numeru poświęca temu policyjnemu bohaterowi dawnego reakcyjnego systemu, uczczonemu i za teraźniejszego liberalnego rządu przydomkiem honorowego człowieka, a w tej chwili siedzącemu w kryminale, wraz z trzema innymi kolegami, porucznikami policyjnymi Kochlerem, Schmidtem i Greiffem. Sprawy te policyjne mają dziś rozgłos w całych Niemczech i czynią niezmierną moralną szkodę hegemonicznym dążnościom pruskim.

Nie dość na tem. Szkodzą one Prusom i zagranicą. Prasa angielska widzi w nich faktyczne potwierdzenie tego wszystkiego, co z powodu sprawy Macdonalda zarzucała prawodawstwu, administracyi i biurokracyi pruskiej. Interpelacya bowiem Vinckego i odpowiedź p. Schleinitza nie tylko nie uciszyły jej rozjątrzenia, lecz więcej je jeszcze podrażniły. Dzienniki pruskie nie śmią tłumaczyć tych wszystkich wybuchów gniewu, złośliwości, szyderstwa, ironii prawie całej prasy angielskiej, których Prusy są w tej chwili przedmiotem.

Przyłączają się do nich oskarżenia pojedyńczych podróżników angielskich, którzy jakiejśkolwiek w ostatnich czasach doznali od władz pruskich nieprzyjemności. Są to po największej części nie przyjemności paszportowe, niewarte wspomnienia, ale to wszystko idzie dziś do gazet, i przyczynia się do większego jeszcze przeciw rządowi pruskiemu uprzedzenia.

Zanosi się na to, że Anglika podróżującego tego roku nad Renem za osobliwość poczytać będzie można.

Times powiada, żeby się wcale temu niedziwił gdyby prowincye nadreńskie okazały chęć dostania się pod panowanie Francyi. Że takie usposobienie prasy angielskiej niemiłe jest rządowi pruskiemu, łatwo pojąć. Prasa bowiem w Anglii ma zawsze jeszcze trochę inne znaczenie jak prasa na kontynencie i wpływem jej na opinią narodu nie można pogardzać. Mówią też, że tego roku ani królowa angielska, ani żaden z członków familii jej do Berlina nie przybędzie.

Wczoraj odsłonięty był w Berlinie pomnik wystawiony *zmarłemu przed kilku laty urzędnikowi i obywatelowi tamecznemu Beutbowi. Nie zasłynął* on, jak się prasa wyraża, ani orężem, ani piórem, ale materyalnie przyczynił się więcej niż który kolwiek z mężów stanu tego wieku do podniesienia bogactwa krajowego, przyczynił się rozbudzeniem prasy na polu przemysłu, handlu, fabryk, jednem słowem gospodarstwa krajowego. Pomnik jego, wystawiony przed akademią budownictwa, jest pierwszym z rzędu mających się wystawić ludziom zasłużonym nie wojskowym. Obok niego stać będą pomniki agronoma Thaera i budowniczego Schinkla. Wszystkie władze były obecne tej uroczystości.

Dwór znajdował się w domu komendantury tuż przy pałacu położonym.

Dwor w tym tygodniu przeprowadza się do Poczdamu. Królowa uda się wkrótce nad Ren do Koblenc i do Baden-Baden na kuracyę. Król pozostanie w stolicy do końca sejmu, który zaledwo się w tym miesiącu rozwiąże, mając jeszcze ważne prace do załatwienia. Kwestya militarna będzie dopiero po zielonych Świątkach obradowana. Podczas świąt będzie krótka przerwa w obradach.

Paryż 13 maja.

Patrie nie poprzestała na zganieniu O. Minjarda, iż na obchodzie polskim, powiedział kazanie polityczne i obrócił je przeciw rządowi francuzkiemu. Zganiła go także za to, że nadużył także ufności polskiej i wyrzekł o Rosyi wyrazy, które ich głęboko dotknęły. O. Minjard wyraził się zapewne za Rosyą z samej polityki włoskiej, trudno bowiem przypuścić, aby sądził jeszcze, iż Rosya „się nawróci.“ P. Leduchowski zaprotestował w *Opinion Nationale* przeciw kazaniu O. Minjarda. Ta jedyna protestacya nie jest dostateczną. Dzienniki donoszą o oburzeniu wszystkich Polaków.

Wiadomość o ruchu włościan rosyjskich w Kazaniu zrobiła tu wrażenie. Przeczuła ten ruch *Opinion Nationale* temu tydzień. Szwedzi bawiący *w Paryżu spoglądają z coraz większem natężeniem na to co się dzieje w Finlandyi.*

Wyjdzie wkrótce pod tytułem „Wspomnienia narodowe“ zbiór prac Helleniusza. Doda do niego wstęp Bohdan Zaleski, w którym powie parę słów o unii.

Upominają się o swą narodowość i Czerkiesi, w adresie, który przesłali do Paryża i Londynu. Anglia potrzebująca zapory od strony Azyi powinnaby przyjąć względnie ten adres. Francya i Polska są zupełnie w innem położeniu i nie są wcale przeciw rozpieraniu się Rosyi w stronę Azyi.

Francya osądziła stanowczo, że wypada jej wyprowadzić wojska z Syryi. Gdyby tego nie zrobiła, Anglia zabrałaby Akrę i wyrodziłaby się z tego wojna lub, jak mówi *Constitutionnel*, położenie nadzwyczajnie niebezpieczne. Okólnik, który pan Thouvenel przesłał do dworów temu dni pięć, nie miał proponować nowej kombinacyi, lecz zastrzedz, że jeżeli wybuchną nowe rzezie, wylana krew spadnie na głowę Anglii. Francya ulega przed wolą Anglii, mającą za sobą Prusy i Austryą. Chorujący na przymierze francuzko-rosyjskie twierdzili, że w sprawie syryjskiej Francya miała za sobą Rosyą, ale tak nie było. Rosya nie chciała do niczego się zobowiązać, starała się być i z Francyą i Anglią, nie protestowała przeciw pobytowi Francuzów w Syryi, ale nie *pochwalała tego*, namyślała się. Mówi o tem wyraźnie *Constitutionnel* w następującym ustępie „La Russie ne proteste pas, mais n'autorise pas non plus, elle se recueille toujours.“ Rojaliści używają tego obrotu sprawy syryjskiej przeciw rządowi, wołając, że Cesarz ustępuje przed Anglią, że upokarza Francyą itd. W senacie, gdzie są liczni, zamierzyli wystąpić z opozycyą. W tym celu doręczyli senatorom memoryał zręcznie a podstępnie napisany. Dziś rozpoczęły się w senacie rozprawy nad tą sprawą. W chwili w której piszę, odebrałem zbyt niedokładną wiadomość o tych rozprawach, abym mógł o nich nadmienić. Odkładam to do następnego listu.

Organizacya Syryi nie jest jeszcze ułożoną. Rosya proponuje trzech rządców, Anglia dwóch, a Francya jednego. Ważnem jest, że i lord Redcliffe myśli zwalić dalsze rzezie, jeżeli wybuchną, na kark Turcyi i uczynić ją za to odpowiedzialną.

Indépendance jest zbyt Cavourowską. Nie ma się jeszcze na wejście wojska piemonckiego do Rzymu i na tak zwany garnizon mieszany. Cesarz robi jeszcze kroki, aby przeszło mezzo termine. Są to jednak kroki już ostatnie, po których może nastąpić katastrofa.

Sprawa syryjska ożywiła salony rojalistowskie. Rojaliści krzątają się, ale tylko w Paryżu. Jak dotąd i pomimo licznych zachęt, prowincye śpią. Aby je ocucić, pan Requanet napisał dziełko: „Prowincya, taka jaką jest i jaką być powinna.“ Rojaliści używają przeciw rządowi: sprawy rzymskiej, włoskiej, syryjskiej i argumentu, że Francya znajduje się w odosobnieniu. Ostatni argument, choć nie prawdziwy, ma za sobą niejakie pozory, bo od czasu wykrycia słabości lub dwuznaczności Rosyi, niepodobne już jest nie tylko przymierze rosyjskie, lecz nawet groźba zawarcia tego przymierza, której Francya używała dla zasłonienia się przeciw wymagalnościom Anglii. Anglia tryumfuje. Piszę często o rywalizacyi Francyi i Anglii, choć o niej dzienniki francuzkie milczą, bo to jest grunt polityki dzisiejszej i cichych rozmów sfer politycznych. Rojaliści utrzymują, że Cesarz zaczyna

---

Część Literacko-Artystyczna.

PAMIĘTNIKI Z WYPRAWY
do Sycylii i Neapolu.

I.

Kiedy pierwszych dni sierpnia 1860 r. stanąłem w Genui, zdziwienie było pierwszém wrażeniem, jakie tam odebrałem; albowiem wyprawa Garibaldego do któréj chciałem się przyłączyć, przygotowywała się bez żadnéj tajemnicy. Genua jakby leżąca za obrębem wpływów rządu turyńskiego, zamieniła się w arsenał, dostarczający dyktatorowi ludzi, broń i amunicyę. Słuszność jednak wymaga dodać, że kiedy ministeryum piemonckie chciało przeszkodzić odpłynięciu falangi ochotników mających wylądować w Marsali, zapytało wojennego gubernatora Genui, czy będzie można liczyć na podwładne mu wojsko? ten zaś odpowiedział, jako na pierwsze skinienie Garibaldego wszyscy żołnierze sardyńscy z nim się połączą.

W takiém położeniu niebyło co lepszego robić, jak patrzeć przez szpary i w notach dyplomatycznych objawiać żal, może zmyślony.

Ochotnicy odznaczaczający się czerwonemi bluzami z hałasem przeciągali przy odgłosie bębnów po ulicach Genui. Oficerowie tłumnie obiadowali w kawiarni *la Concordia*; żołnierze młokosy, prawie dzieci, bawili się w gry na promenadze Aqua-Sola; dom doktora Bertaniego, będącego duszą tego ruchu, napełniał się przybywającymi; a w porcie parowce buchały parą i zabierając na pokład żołnierzy, odpływały do przeznaczonego celu śród okrzyków: Niech żyją Włochy!

Ten ruch gorączkowy, ci przeciągający żołnierze, te patryotyczne pieśni, wszystko to zmięszane ze zwykłym zgiełkiem ulicznym we dnie, i w ciszy nocnéj nadawało miastu jakiś dziwny wyraz. Zdawało się, że Genuę trzęsie febra, *febra czerwona*, jak dowcipnie powiedział jeden z ministrów Wiktora Emanuela, ten sam, co wyrzekł, że Włochy cierpią na dokuczliwą chorobę nieznaną dotąd, a przez lekarzy nazwaną *garibalditą*. Czy to choroba, czy nie, to jednak pewna, że cały ten ruch poszanowaniem przejmował na widok ożywiającéj go jedności. Każda prowincya miała sobie za punkt honoru dostarczyć ochotników do wyprawy; zastarzałe prowincyonalne nienawiści, municypalne miłości własne, niegdyś tak szkodliwe dla Włoch, wszystko to ustępowało przed jedną myślą; i owe drobne państwa co się niegdyś niszczyły we wzajemnych zapasach, dziś usiłowania swoje łączą ku celowi odtworzenia niepodzielnéj ojczyzny. Niech tylko naród szczerze czego zapragnie, a prędzéj późniéj, zawsze spełni się jego życzenie.

W owéj to chwili, gdy armia zgromadzona w Sycylii pod bezpośredniém dowództwem Garibaldego, była już uznana za dostateczną na zdobycie królestwa neapolitańskiego; inny, sześciotysięczny korpusik pod dowództwem pułkownika Piangiani, zbierał się na wyspie Sardynii, zkąd w danym razie miał się rzucić na państwo papieskie i zetrzeć się z wojskiem przeznaczoném na jego obronę. Projekt ten w skrytości uknuty przez najzagorzalszych rewolucyonistów, nie był objawiony Garibaldemu dopiero w ostatniéj chwili działania. Dyktator pełen praktycznego rozumu, sprzeciwił się temu; osobiście udał się na Sardynię, jednem słowem rozwiązał korpus ekspedycyjny, i kazał mu częściowo pod różnymi dowódzcami udać się do Sycylii; pułkownik Piangiani związany słowem honoru, że napadnie państwo kościelne, niemiał co innego robić tylko ustąpić. Jakkolwiek tajemnemi były przygotowania do téj wyprawy, wiedziało o niéj ministeryum piemonckie, i miało stanowczy zamiar stawić jéj opór choćby siłą; dla tgo na dniu, w którym Piangiani wypłynął z Genui dla połączenia się ze swoim korpusem na wyspie Sardynii, przybyło zaraz z Turynu trzy bataliony bersaglierów i wsiadłszy na fregatę rządową, miały popłynąć do Toskanii dla zasłonięcia granicy papieskiéj od napadu. Gdyby nie ten roztropny krok Garibaldego, byłoby nastąpiło starcie z rządem piemonckim dążącym do tego samego celu, tylko innemi środkami...

Byłem świadkiem odjazdu Piangianiego; późniéj korpusik jego wysłany do Kalabryi, wylądował w Sarpi, połączył się z armią południową pod murami Kapui i czynny udział brał w bitwach staczanych przez ochotników przez ciąg dwumiesięczny nad brzegami Wulturnu z wojskiem Franciszka IIgo.

W poniedziałek 13go sierpnia ostatni oddział téj wyprawy, mającej w trzy dni potem być wstrzymaną, wsiadł na okręta w południe, odprowadzony przez część ludności genueńskiéj, która go obsypywała błogosławieństwem na drogę. Wieczór na nas przyszła kolej.

Parowiec gotów był na nasze rozkazy. Jakoż wieczór, około dziesiątej, jenerał Türr, hrabia Sandor Teleki, pułkownik Frapoli i ja, ubrani po cywilnemu udaliśmy się nad morze, gdzie łódź na nas czekała. Noc była przepyszna, księżyc nie świecił, ale gwiazdy się iskrzyły. Przemknęliśmy się między okrętami pogrążonemi we śnie, a po kilku uderzeniach wiosła byliśmy już na pokładzie *Prowancyi*. Każdy znalazłszy przeznaczoną sobie kabinę, wyszedł na pomost i nic nie mówiąc, patrzył w ugwieżdżone niebo, na którém jak meteor błyszczał genueński farus. Wszelki odjazd ma w sobie coś głęboko wzruszającego; i ten również nastrajał myśl do rozpamiętywania przeszłości, gdy bliska przyszłość w tak niepewnych malowała się kolorach. Głos wewnętrzny wołał: zostań! a chociaż nie zachwieje on twego postanowienia, jednakowoż ta walka sprzecznych uczuć wstrząsa cię do dna.

Około północy, podniesiono kotwicę przy monotonnym śpiewie majtków; koła zaczęły się obracać; dowódzca krzyknął: Płyńmy! — Przebyliśmy obręb portu, żeglując ku nieznanemu celowi pełnemu uroków, bo kryjącemu w sobie zwycięztwo lub klęskę.

Morze było łagodne, niebo przyjaźne. Przez dwa dni bujaliśmy po tém zdradliwie pięknem morzu śródziemnem, mijając brzegi Korsyki, Sardynii, opływając Elbę, ciągle prawie patrzyliśmy na ląd błękitniejący w oddali, a przy zachodzie powlekający się purpurą. Na trzeci dzień około piątej z rana minąwszy wyspę Ustykę, wkrótce potém, w blasku wschodzącego słońca ukazała się nam Sycylia. „Wyspa ta nie ma nic godnego uwagi prócz znajdujących się na niej wulkanów“ — pisze Rhedi do Usbeka w *Listach perskich*. Potępienie to zbyt jest wyłączne; zdaje mi się, że starożytna Trinakria zaprotestowała przeciw temu wyrokowi.

Im dalej płyniemy, tém wyraźniej widać przed nami Palermo oparte o górę Pellegrino i rozłożone na równinie tak czarownej, że ją nazwano *Conca d'oro*. Możemy już rozróżnić okręty w porcie, dzwonnice, warownie, i drzewa na promenadzie. Miasto jeszcze w zamięszaniu, goi swoje rany, ale znać że oddawna po pierwszy raz swobodnie oddycha. Wielkie to miasto, jakaś atmosfera tak rozkoszna unosi się nad niém, że mimowolnie chce ci się marzyć o miodnych miesiącach trwających tam wiecznie. Zdawałoby się, że głównem zatrudnieniem palermitanów powinny być uciechy i zabawy, a potem spoczynek, a nadto więcej nic ani mniej. To kraina serenad, sorbetów i jedwabnych drabinek; a może też nic z tego wszystkiego tu niema; może to osowiałe mieścisko pełne mnichów i handlarzy. Przeleciałem je, a nie oglądałem z bliska; dla tego daję pierwsze wrażenia, których doświadczenie i czas nie mogły jak należy sprostować.

(D. c. n.)

POSIEDZENIE
Oddziału Archeologii i sztuk pięknych
w Towarzystwie Nauk. Krakowskiem
odbyte na d. 20 marca 1861 r.

Odnośnie do uchwały na poprzedniem posiedzeniu zapadłej, Oddział zajął się przedewszystkiem przejrzeniem kosztorysów restauracyi pomnika Jordanów w kościele ś. Katarzyny na Kazimierzu, na którą to restauracyą W. Salomea z Jordanów Dąmbska ofiarowała się dostarczyć funduszu. W skutek zawiązanej nad tym przedmiotem i przeprowadzonej długiej dyskusyi, zapadła uchwała, mocą której postanowiono pana Parysa Filippiego W. Dąmbskiej na restauratora zalecić.

Następnie odczytaną została uchwała komisyi wyznaczonej do zajęcia się sprawą restauracyi pomników w kościele OO. Dominikanów, którą to uchwałę stosownie do postanowienia Oddziału w całości się tutaj załącza.

Uchwała Komisyi restauracyi pomników.

Oddział archeologii i sztuk pięknych w c. k. Towarzystwie nauk. krak. na posiedzeniu z d. 20 lutego 1861 r. w skutku wniosku p. J. Łepkowskiego postanowił, aby restauracya pomników w kościołach krakowskich spalonych, rozpoczęta gorliwością i pod prezydencyą śp. Karola Kremera, nadal prowadzoną była aż do zupełnego wyczerpnięcia funduszu przez Komitet pogorzeli na ten cel przeznaczonego. Do wykonania téj uchwały delegowano stałą Komisyą złożoną z członków Towarzystwa: Franciszka Paszkowskiego, Józefa Kremera, Hipolita Seredyńskiego i Władysława Łu-

słabnąć, że czas rzucić się na niego, a tymczasem rząd przedstawia Izbie projekt do prawa, który da większą swobodę dziennikom. *Indépendance* widzi coś zdrożnego w tem, że deputowani imperyaliści trzymają się ściślej w Izbie, że wiążą się w partyą, ale jakże nie mieli tego robić, skoro rojaliści się kojarzą.

W odpowiedzi na list księcia d'Aumale wyszła broszura wcale dobra pod tytułem: „Przeszłość i przyszłość partyi orleańskiej".

Przybył tu Cobden wracając z południa. Zatrudnienia jego ograniczają się do zdrowia rodziny i traktatu handlowego. Cobden wyrzeka się zawodu politycznego. Wiecie, że odmówił baronostwa i lordostwa.

Nastąpiły niektóre zmiany w prefekturach. Prefekt wyższej Sabaudyi został usunięty dla tego, że w ostatnich wyborach krępował wolność rozdawania kartek wyborczych.

Giełda trzyma się w wysokich cenach. Mamy czas cieplejszy połączony z deszczem, którego potrzebują pola. Wczoraj były na turfie bulońskim ostatnie wyścigi konne.

Paryż 13 maja.

B. W téj chwili zupełny brak nowin politycznych; bo też i początek pokojowej ciszy. Usiłowania dyplomacyi które ogólna potrzeba załatwiła zdołały na ten raz przynajmniej usunąć powody sporów. Pół tuzina kwestyj mogących wywołać wojnę europejską, o których lord Palmerston wspominał, śpi teraz spokojnie pod strażą prawie w połowie na stopie wojennéj uzbrojonych wojsk regularnych Dzisiaj w Senacie francuskim rozbierać będą petycyę przedłużenia pobytu wojsk francuskich w Syryi domagającą się. Będą zapewne wymowne za i przeciw petycyi wyrzeczone słowa, ale nie potrafią one ani na jotę zmienić raz powziętéj decyzyi. Korpus francuski Syryą opuści. Jest to warunek konwencyi europejskiéj i Francya dopełniając go nie Anglii, ale wolą całéj Europy wykonywa. Nie masz żadnéj więc wątpliwości, że Francuzi Syryę 5go czerwca opuszczą. Wiedzą o tém dobrze popierający dziś w Senacie mocyę ultramontanie i nie idzie im o zyskanie niepodobnej koncesyi ale o związanie przyszłości Francyi w téj kwestyi. Dyskusya dzisiejsza tak ma być prowadzoną, ażeby rząd francuski wprost lub ubocznie zobowiązał się na przypadek ponowienia rzezi spieszyć na pomoc chrześcianom już bez odwołania się do mocarstw europejskich. Można łatwo pojąć, jak zdradliwą a zarazem niepodobną do przyjęcia jest swobodnie położona kwestya. Nie będą więc i w tym duchu zaspokojeni ultramontanie, ale im o to nie chodzi, bo głównym celem jest przysporzyć kłopotów rządowi nieprzychylnemu a przynajmniéj nie żarliwemu opiekunowi ich podrzędnych interesów. Polityka kręcąca się w tem kółku samolubnych preokupacyj na próżno by się świętością sprawy, wielkością celów i powagą przybraną zasłaniała, zdradzają ziemskie pożądania i wstręt zamiast współczucia budzą.

Parlament włoski w Turynie dzielnie się bierze do zlania w całość rozproszonych części Włoch. Organizacya administracyjna zaprojektowana przez pana Minghetti i zmassowanie długu publicznego przez ustanowienie jednéj wielkiéj księgi, są to kroki które więcéj niż stoczone bitwy, rozdzielone części łączą i spajają, *szczególniéj kiedy już bitwy stoczone zostały.* Co bądź interesa finansowe coraz to ważniejszą grają rolę w polityce. Jeżeli sztuka wojowania uległa zupełnej przemianie przez wynalezienie prochu, sztuka rządzenia niedz musi bezwątpienia codziennie w miarę postępu bogactw rozlicznych transformacyj majątku ogólnego. W Stanach Zjednoczonych władze zagrożone rozpadnięciem się Związkowéj rzeszy niema pod ręką skarbu, któremby zdolny był odpowiedzieć potrzebie położenia.

W Ameryce głównem źródłem dochodów władzy centralnéj są dochody niestałe, lub ofiary w razie potrzeby nagléj, dobrowolne. Budżety prowincyonalne są zasilane podatkiem gruntowym, stałym i dochodami innego rodzaju mało uległemi zmianie. Ale każda prowincya Stanów Zjednoczonych rozrządza dochodami swemi według potrzeby miejscowéj i żadnego nie zdaje rachunku władzy centralnéj. Używają administrowani w Ameryce najwyższych korzyści decentralizacyjnych, później też wkrótce i ich niedogodności. Separacya Południa z Północą i tém samém upadek Stanów Zjednoczonych a przynajmniéj ich nieobliczone zdrobnienie będzie czynem dokonanym, nieunikniowym, jeżeli tylko władza centralna związkowa nie znajdzie dostatecznych środków do potwierdzenia w dobrowolnych darach obywateli prowincyj północnych. Otóż co do tego punktu bardzo wątpliwe są zdania i tém samém kwestya amerykańska ostatnia z rzędu pojawiających się trudności grozi nieobliczoną w następstwach komplikacyą.

Zniesienie niewoli murzynów, mówił mi jeden Anglik, to zniszczenie bawełny nim ją nowa kultura zastąpić potrafi, to los kilkumilionowéj ludności angielskiej. Wojna domowa w Stanach Zjednoczonych to początek powstania murzynów, upadek washingtońskiego dzieła i nieobliczone oddziaływanie na kontynencie któren już jako na pierwszego rzędu monarchę nie raz zapatrywał się. Taka jest odpowiedź którą dałem Anglikowi opuszczającemu mnie z zamyśloną twarzą.

Cesarstwo opuszczają Paryż 20go b. m. Dwór udaje się do Fontainebleau. Zaraz po wyjeździe dworu rozpoczynają wielkie architektoniczne przeobrażenia pałacu Cesarskiego tuilleryjskiego, które zapewne przed zimą nie zostaną ukończone. Ale że Elizeum Napoleona odpowiednio do potrzeby zostało powiększone, zimę więc Cesarstwo spędzą w tym pałacu a dopiero na przyszłą powrócą do odświeżonego gmachu monarszego.

Od r. 1855 dzienniki naukowe zajmowały się kwestyą przyspieszania dystrybucyi listów za pomocą powietrza ściśnionego. Projekt ten zdawał się utopią. Wkrótce stanie się on rzeczywistością, tak jak mnóstwo innych już spowszedniałych.

Wielka machina pneumatyczna będzie pompować powietrze z rur w rozmaitym kierunku pozakładanych; klapy, otwory, i wózki wewnątrz poprzyczepiane w przestrzeni wspomnionéj parte powietrzem w puszczonem pędzić, będą grupy pism powierzone téj nowéj rodzaju poczcie. Resztę ręka ludzka dopełni. Komunikacye już i tak ułatwione, tym sposobem zostaną jeszcze więcéj przyspieszone.

Wiedeń 16 maja. Rozprawy nad adresem w węgierskiej izbie deputowanych dziś rozpoczęte, więcej budzą ciekawości niż nadziei albo obawy. Zdaje się bowiem, że przestano się w Wiedniu łudzić, aby Węgry przystąpiły do ogólnej reprezentacyi państwa i przyjęły charakter części w całości, zamiast być odrębnym organizmem politycznym. Nadaremnie *Donau Ztg* wykazuje wady przemowy Deaka i kruszy kopie z *Wandererem* uważanym za organ węgierski w publicystyce niemieckiej; nadaremnie *Ost und West* woła, że na sejmie węgierskim tylko sprawa madziarska się toczy, a o Słowianach niema jeszcze mowy, jak skoro sam ten dziennik oznajmia, iż z obrad Rady państwa wyniósł to przekonanie, że sejm w Zagrzebiu nie przyśle swoich delegowanych do téj Rady. Nie z przypadku lecz z natury rzeczy wynika, że dziś tak samo stoi kwestya węgierska w obec ogółu monarchii, jak stała w r. 1848, kiedy się na sejmie państwa w Wiedniu naradzano, czy przyjąć deputacyę węgierską lub nie przyjąć, to jest uznać Węgry jako państwo z państwem traktujące, czy też uważać je jako część monarchii, która niemoże z ogólną reprezentacyą państwa traktować, lecz do jéj rozkazów stosować się winna.

Już w poprzednim numerze *Czasu* podaliśmy telegram z Pesztu donoszący o biegu obrad w izbie deputowanych w Peszcie w d. 16 b. m; dziś zamieszczamy w tym samym przedmiocie, jak następuje obszerniejszy nieco telegram, jaki nadszedł właśnie do Wiednia:

Posiedzenie Izby niższej w Peszcie 16go maja. Pierwszy mówca partyi przeciwnej Koloman Tisza, uważa drogę pośrednią jako niepodobieństwo, albowiem rząd austryacki co do jednego jest tylko konsekwentnym, a tem jednem jest zaprzeczanie Węgrom praw ich. Kładzie on główny nacisk na to, że interesem jest Europy, a mianowicie samychże Niemiec i w ogóle interesem cywilizacyi, aby Węgry pozostały państwem wolnem. Sprzeciwia się wygotowaniu adresu; dopóki druga strona sankcyi pragmatycznej, to jest ta, która poręcza prawa Węgier, nie zostanie uznaną, dopóty naród nie może być zmuszanym do uznania pierwszej części tego aktu tyczącej się praw korony; niechaj Monarcha stanie na podstawie ustawy, to wówczas dopiero mówca będzie głosował za adresem. Sejm powinien wydać uchwałę, w którejby się wniosek Deaka z niejakiemi rozszerzeniami pomieścił, i któraby wypowiedziała zamiary kraju, jakiemi są: zniesienie reszty ciężarów urbaryalnych i innych podobnych, równouprawnienie wyznań i narodowości, wolność handlowa, założenie banków hipotecznych itd. (Mowa ta niezbyt głośne wywołała oklaski).

Władysław Szalay oświadcza się z osobistemi swemi uczuciami dla Niemców, których nie należy stawiać na równi z przybyszami z zagranicy osiedlającymi się w Węgrzech; ci ostatni idąc za popędem swojej zaciekłości organizowania, dają się od trzech wieków używać za narzędzia absolutyzmu. Austrya powinna raz już porzucić swoje pozostałości z czasów cesarsko-rzymskich i zaprzestać ponoszenia dalszych ofiar dla utrzymania wpływu swego we Włoszech, a szukać natomiast powinna dla monarchii środka ciężkości w Węgrzech. Już Gentz dawał jej był taką radę. Mówca rozwija dalej prawno-historyczny stosunek do Fiume, do Chorwacyi, Dalmacyi, i kończy wnioskiem, aby wystosować adres do króla i Cesarza Franciszka Józefa (oklaski znaczne).

Varady deputowany z Marmaroszu wołoskiego mówi energicznie za wydaniem uchwały a nie adresu. Rząd, twierdzi mówca, nie chce adresu, nie chce osiągnąć rezultatu i dla tego zwołał parlament niepełny *(Rhumpfparlament)*, w którym niemasz posłów z krajów korony węgierskiej.

Rudolf Kubinyi przytacza kilka dobitnych powodów przemawiających za wystosowaniem adresu do króla jako do panującego.

Franciszek Kubinyi mówi, że niemożna zapuszczać się w dyplomatyczne układy; potrzeba przedewszystkiem, aby król Ferdynand V i Arcyksiążę Franciszek Karol zrzekli się formalnie tronu, każdy w swoim sposobie. Mówca wnosi, aby wystosować adres podziękowania do Sułtana, do Szwajcaryi, Anglii i Zjednoczonych Stanów Ameryki za dobre obchodzenie się z wychodźcami, a wreszcie ostro występuje przeciw konkordatowi.

Jerzy Bartal ma mowę treściwą, w której pełno zarzutów dawniejszemu rządowi. Rząd, mówi Bartal, który w obec zagranicy staje na podstawie legitymizmu, powinien również w obec Węgier pilnować legitymizmu i zaniechać zasady chwilowej stosowności, gdyż jest to zasada rewolucyjna, która na szkodę dynastyi się obraca. Głosuje on za adresem do Monarchy.

— Redaktor dziennika wiedeńskiego *Fortschritt*, p. Izydor Heller skazany został w dniu 14 b. m. „za przestępstwo przeciw spokojności publicznej przez pochwalenie czynu prawem zakazanego", na 4 miesiące ścisłego aresztu i 250 złr., a nakładca tego dziennika Engel na 40 złr. W dniach 14, 15 i 16 kwietnia r. b. wyprawiono w Wiedniu adwokatowi Bergerowi deputowanemu na sejm, kocią muzykę z powodu, iż tenże zniewolił niejako Schuselkę do złożenia mandatu, zagroziwszy mu procesem o pewne nieregularności w spłacie długów (Robiono następnie skutkiem tego składkę publiczną na zapłacenie długów Schuselki). W d. 16 kwietnia wystąpiło nawet wojsko dla przeszkodzenia demonstracyi ulicznej przeciw Bergerowi. Berger zjednał był sobie popularność obroną dyrektora banku kredytowego Richtera w wiadomym procesie o dostawy dla wojska, został radzcą miejskim, deputowanym i był domniemanym kandydatem na burmistrza Wiednia, lecz wystąpienie jego przeciw Schuselce podkopało jego zbyt świeżą sławę. Heller wystąpił przeciw niemu w *Fortschritt*, przyczem napisał artykuł pochwalający kocią muzykę wyprawioną Bergerowi, jako manifestacyę publiczną. Artykuł ten stawił go obecnie przed kratki sądowe. Najciekawszym ustępem tego procesu było świadectwo konduity wydane przez policyę dziennikowi *Fortschritt*, gdzie nietylko wymienione były wszystkie przekroczenia jakich się on dopuścił i za które na drodze administracyjnej ukarany został, ale nawet porobione były uwagi krytyczne nad artykułami tego dziennika, a w końcu, i to mu było za złe poczytane, bo w liczbie grzechów jego zapisane stoi, że ze względu na konstytucyę trzyma się stanowiska federacyjnego. Nie należymy do wyznawców wszystkich zasad *Fortschrittu*, jeśli go o jakieś zasady posądzać wolno, lecz ta ostatnia nota tłómaczy nam potrzebę uznaną przez samo Ministeryum stanu, nowego prawa drukowego i wniesienie takowego w projekcie na Radę państwa.

— Fmpor. hr. Edward Clam - Gallas i Fmpor. ks. Fryderyk Liechtenstein zamianowani zostali jenerałami jazdy, a ten ostatni zarazem jenerałem dowodzącym w Temeswarze. Fmpor. hr. Wilhelm Montenuovo ma sobie powierzony tymczasowy zarząd jeneralnej komendy krajowej w Hermanstadzie.

— Komitat syrmski Wukowarski wysłał był dwóch tylko deputowanych do sejmu chorwackiego w Zagrzebiu, a to na to jedynie, aby oświadczyli w sejmie, iż mają domagać się przyłączenia Chorwacyi do Węgier i odmówić wysyłania delegowanych do Rady państwa w Wiedniu. Teraz, jak donosi *Magyar Orszag* z Wukowaru z 14go, komitat syrmski odrzucił wezwanie sejmu chorwackiego, aby wybrał jeszcze 12tu deputowanych do Zagrzebia i oświadczył, iż obstaje przy uchwale swojej z d. 17 kwietnia.

— O wiadomych krwawych zajściach w Rabie zaszłych przed parą dniami pisze Kor. węgierska Schaya, iż 4ch huzarów schwytano 10go w Abda na granicy austryacko-węgierskiej. Dowiedziawszy się oni o śmierci Telekiego, mniemali, że w Węgrzech wybuchła rewolucya i chcieli się przedrzeć do Pesztu wierzchem zbrojno. Zaś *Fremdenblat* podaje o zaburzeniach takie szczegóły. Z wojska stojącego na straży w domu więziennym, dwóch ludzi zginęło, a w ogóle 15 do 16 ludzi jest lekko lub ciężko ranionych. Należą oni do pułku piechoty Bianchi. Z cywilnych trzy osoby poległo z klasy robotników, a najmniej 20 lub 25 ranionych. Szczególną rzeczą, pisze *Fremdenblatt*, że większa część napastników była zagrzana trunkiem i należała do proletaryatu. Jeden z nich dostał się nawet na dach więzienia i chciał takowy zapalić, lecz go kula strąciła. D. 14 rano zaszły tam znów demonstracye przeciw kupcom zboża, lecz skończyły się aresztowaniem kilku przywódców.

— *Presse* donosi 14go z Pesztu o ściąganiu podatków skarbowych: Dzisiaj rozlepiono plakaty, w których ck. komisya podatkowa wzywa do płacenia w jak najprędszym terminie zaległych podatków stałych. Obwieszczenie to nadmienia również, że gdy istniejący miejski urząd podatkowy odmówił ściągania podatków, urządzony został nowy ck. urząd podatkowy i że strony, któreby się wzbraniały płacić zaległych podatków, same sobie przypiszą niemiłe ztąd następstwa. Natychmiast poździerano te plakaty rozlepione bardzo gęsto. Te które były przylepione na murach ratusza, zerwał drabant miejski. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej była mowa o tych plakatach. Jeden z członków zgromadzenia przedłożył plakat ten burmistrzowi żądając wyjaśnienia, co dalej robić, i czy należy płacić podatki lub nie. Burmistrz odrzucił z pewną gwałtownością to zapytanie, jako nie będące na porządku dziennym, oświadczył jednak, że sprawa podatkowa dostatecznie już została rozebraną na przeszłem posiedzeniu, a przeto nikt nie potrzebuje czynić zadosyć wezwaniu ck. władzy skarbowej.

— Mowa Deaka której początek podaliśmy w numerze wczorajszym, brzmi w dalszym ciągu następnie:

„Gdyby przeto kiedykolwiek (wprawdzie w bliskiej przyszłości nie jest to może prawdopodobnem ale nie więcej dla tego nie możliwem) dynastya teraźniejsza nawet w linii żeńskiej wygasła, wtedy w duchu sankcyi pragmatycznej prawo wolnego wyboru króla znowu wraca do Węgrów, a jeżeli sobie Węgry wtedy własnego króla wybiorą, to się rozpadnie i to państwo, którego jedność austryaccy mężowie stanu kosztem zniszczenia samoistności Węgier przywieść chcą do skutku. Rozpadnie się ono bez gwałtownych wstrząśnień, na całkiem prawnej drodze, gdyż jedyny węzeł, tożsamość dynastyi zostanie zerwany. Gdyby prócz tego między nami i niem istniejącego związku, istniał jeszcze inny, przetrwałby on jeszcze i utrzymał całą monarchią jak r. b. związek pomiędzy Anglią, Szkocyą i Irlandyą nie ustałby z wygaśnięciem dynastyi, gdyż są one z sobą połączone nie unią personalną lecz realną.

„Jedną jeszcze okoliczność podniesiemy dowodzącą jasno, że pomiędzy Węgrami i krajami dziedzicznemi pod względem rządu i administracyi unia realna nigdy nie istniała i istnieć nie może. Według ustaw węgierskich zawsze Palatyn jest opiekunem małoletniego króla; jest to powiedzianem wyraźnie w art. 2 ustaw o Palatynacie z r. 1485, który potwierdza ponownie art. 1 z r. 1681, art. 5 z r. 1715, a po zawarciu sankcyi pragmatycznej art. 9 z r. 1741 i art. 5 z r. 1790. W krajach dziedzicznych przypada zaś opieka nad małoletnim następcą tronu najbliższym jego krewnym. W razie małoletności monarchy stałby według prawa w Węgrzech kto inny, jak w krajach dziedzicznych u steru rządu i administracyi. Czyż może być inny ściślejszy jeszcze węzeł jak tożsamość, dynastyi pomiędzy takiemi krajami, których rząd i administracya tak są odrębne równie pod względem osoby jak pod względem systemu i formy? Czyż można w takich stosunkach przypuszczać ściślejszą unią realną bez obalenia politycznego stanowiska jednego i drugiego kraju?

„Przypatrzmy się jednakże położeniu politycznemu krajów dziedzicznych teraz i dawniej. Wtedy gdy sankcya pragmatyczna była zawartą, należały kraje dziedziczne do rzymsko niemieckiego państwa, Węgry jednak nigdy częścią jego nie były. Charakter feudalny pojedynczych krajów rzymsko niemieckiego państwa był tak odrębnym od niefeudalnego i niezawisłego od żadnego innego mocarstwa politycznego stanowiska Węgier, że niepodobnem było, pomiędzy krajami tak różne mającemi stanowisko prawne, doprowadzić do skutku unią inną jak personalną.

„Gdy później państwo rzymsko-niemieckie rozpadać się zaczęło, przybrał Franciszek I obok tytułu cesarza rzymskiego w r. 1804 jeszcze tytuł dzisiejszego cesarza austryackiego; Węgrom jednak w uroczystem oświadczeniu z d. 17 sierpnia dał zapewnienie, że przybraniem tego tytułu praw ustaw i konstytucyi węgierskiej bynajmniej ścieśniać nie chce i że Węgry i nadal w swem dawniejszem stanowisku prawno politycznem pozostaną.

„Obecnie austryackie kraje dziedziczne są członkami związku niemieckiego. Mają one w obec związku zobowiązania połączone z ciężarami; uchwały związku mają dla wszystkich do związku należących krajów moc obowięzującą. Węgry przeciwnie nie są członkiem związku niemieckiego. Interesa niemieckie które prowincye austryackie bronić i popierać są obowiązane, są obcemi dla nas interesami. Władza związku która w pewnych przedmiotach w prowincyach austryackich rozstrzyga, jest nam całkiem obcą. Niemcy mogą tylko dla własnych interesów być wplątane w wojnę, granice ich mogą być napadnięte a w wojnie takiej i Austrya udział brać musi, musi bronić zaczepionych granic. Lecz ich wojna nie jest naszą wojną, ich interesa nie są naszemi; nie są one obowiązane wspierać nas w naszych walkach i granic naszych bronić, gdyż nie jesteśmy członkiem związku. Czyż może pomiędzy krajami tak różnego prawno politycznego położenia ściślejszy być związek jak unia personalna? W Radzie państwa przeważna większość ma względem związku niemieckiego zobowiązania właśnie w duchu ustaw związkowych; gdzież mamy rękojmię że wtedy gdy interesa nasze z interesami związku niemieckiego nie są wspólne, interesa te będą uznane i szanowane; ściślejszy związek poddałby nas pod większość austryacką i pod politykę całkiem nam obcego związku niemieckiego nie dając nam prawa stawiania wzajemnych wymagań.

„Odpowiadają nam, interes monarchii jest najwyższym względem pod który pojedyncze części swoje szczegółowe interesa poddać są winne. Nie wątpię o prawdzie tego twierdzenia co do państwa, które na jednéj i téj saméj podstawie prawno politycznéj spoczywa, którego części bezwarunkowo z sobą się łączą, i związane są ściślejszą unią osobistą. Lecz Węgry zawarły układ z dynastyą a nie z krajami dziedzicznemi, zawarły ten układ pod względem następstwa tronu, nie zaś pod względem jakiego ściślejszego prawno politycznego związku, a nawet zastrzegły sobie w tym układzie zabezpieczenie niezawisłości i samoistności. Układ ten gotowi są Węgry w każdym czasie zbadać, lecz zmieniać go, stawiać na miejscu jego ściślejszy, zobowiązywać się względem interesów krajów dziedzicznych, a tym sposobem zrzekać się swojéj konstytucyjnéj samoistności, to zaiste nieleży w ich zamiarach. Na polu tak publicznego jak prywatnego prawa niezliczone są stósunki prawne, które jednéj lub drugiéj stronie są niewygodne, lecz gdyby każdy taki stósunek prawny miał być w kąt rzucony dla tego, że zmiana jego pożądaną jest dla interesu jednéj strony, gdyby mianowicie w ten sposób mógł być naciągnięty, aby jedna strona nadal ponosiła ciężary zobowiązań, druga zaś niepotrzebowała obiecanych warunków dotrzymywać, natenczas ani prawa ani układy nie dawałyby rękojmi lecz byłyby jedynie skałą dowolności.

„W przykładzie Szwecyi i Norwegii widzieć możem, że dwa państwa istnieć mogą wspólnie przez samą unią personalną; a dlaczegoż my, którzy z krajami dziedzicznemi także tylko stósunkiem unii personalnéj pod tą samą dynastyą połączeni jesteśmy, niemielibyśmy politycznie od siebie nawzajem niezawiśli, stać jednak jako bracia obok siebie, jeżeli obok własnych praw naszych, prawa i interesa drugich nawzajem szanujemy? Broniąc konstytucyjnéj niezawisłości i samoistności Węgier przeciw wszelkiéj przemocy, warując się przeciw wszelkiemu ściślejszemu połączeniu, które wymusić chcą na nas jakoby warunek częściowego przywrócenia konstytucyi naszéj, niezamierzamy bynajmniéj występować nieprzyjaźnie przeciw konstytucyjnym ludom krajów dziedzicznych. Niechcemy bynajmniéj narażać stanu monarchii i to co uczynić nam się godzi, co nienaruszając naszéj samoistności i naszych praw konstytucyjnych uczynić możemy, gotowi jesteśmy po nad rozmiary naszych ustawami przepisanych surowych zobowiązań, na podstawie słuszności i ze względów politycznych uczynić, aby pod temi ciężarami, jakie spadły na nas przez przewrotne postępowanie byłego systemu absolutnego, nie złamał się dobry byt krajów dziedzicznych, a tem samem i nasz własny, aby tak dla nich jako i dla nas szkodliwe skutki świeżo ubiegłych ciężkich czasów usuniętemi być mogły. Lecz tylko jako samoistny, niezawisły, wolny kraj, chcemy z niemi jako z samoistnemi, niezawisłemi, wolnemi krajami wejść w zetknięcie; na téj tylko drodze zdołamy ich i nasze interesa zlać w harmonią. Stanowczo jednak odrzucamy wszelkie podporządkowanie, każde zlanie na polu prawodawstwa jak na polu rządu,

---

szczkiewicza, oddając w niej przewodnictwo Józefowi Łepkowskiemu. Nagrobki zdobiące korytarze kościoła OO. Dominikanów, wskazano jako pierwszy przedmiot czynności zawiązanej komisyi.

W skutku tego delegowani zająwszy się pilnem obejrzeniem i zbadaniem stanu pomników wpomienionym kościele będących, względem trzydziestu trzech postanowili co następuje:

1. Dwanaście nagrobków ma być odczyszczonych z wyrównaniem wyszczerbień, a płyty marmurowe z ich napisami gorącym olejem napojone, w celu zapobieżenia dalszemu rozkładowi kamieni.

Nagrobki te są:

Ks. Gabryela Morendy † 1644 r.
Franciszka Balczerewicza podstol. bracław.
Mikołaja Korycińskiego żupnika krak. † 1587 r.
Andrzeja Petrykowskiego prawnika † 1645. r.
Sebastyana Lombabardego Florentczyka † 1580.
Andrzeja Żarskiego † 1614.
Andrzeja Gruczyńskiego uczonego † 1590.
Pawła Trizny † 1639.
Katarzyny Dembskiej † 1601.
Marcina Krzecieskiego wojew. łęczyc. † 1610.
Rafała syna Jana Ocieskiego kancl. † 1547.
Baltazara Balcerowicza księgarza krak. † 1627.

2. Jedenaście następnych pomników ma być szczegółowo zrestaurowanych, mianowicie:

Nagrobki:

Zofii Czerskiej † 1584. Do utrwalenia.

Anny Teresy Balczerowiczowej † 1690 r. Głoski napisu mają być odzłocone i pogłębione gdzie zniknęły.

Stanisława Bojanowskiego † 1555 r. Oczyścić i gzyms naprawić.

Stefana Bendorskiego † 1561 r. Litery epigrafu czarno zabarwić a ozdoby odczyścić.

Stanisława Zajączka (*Picus*) medyka † 1597 r. Odczyścić.

Pawła Szczerbicza prawnika † 1609. Odczyścić ozdoby, litery napisu odzłocić.

Stanisława Włodka i Katarzyny Koniecpolskiej żony jego. Odczyścić przeciągnąwszy cały nagrobek olejno blado-szarym kolorem, głoski zaś czarno zabarwić.

X. Jana Zaborowskiego biskupa † 1575. Odczyścić, złupany róg napisowej płyty doprawić, uzupełniając epigraf o ile go niedostaje.

Wojciecha Nowopolskiego (*Novicampianus*) uczonego † 1558. Odczyścić, gzyms górny naprawić dopełniając go aż nad kapitele, pilastry wzmocnić.

Benedykta z Koźmina, uczonego † 1559. Odczyścić, wypadłą płytę brązową z napisem wprawić; cały pomnik co do wmurowania sprostować, piersie dać nieco w głąb, aby dolna krawędź téj górnej części nagrobka z ścianą się zrównała.

3. Pięć napisów nagrobnych stojących luźno przy kratach niemszalnej teraz kaplicy ś. Piusa (dawniej Różańcowej) wmurować w zewnętrzną ścianę tejże kaplicy od strony korytarza

4. Jeśli poszukiwanie okaże że istnieje autentyczny wizerunek poety Szymona Zimorowicza († 1629), kopią jego zamieścić wypadnie w odczyszczonym pomniku, w miejscu gdzie był dawniej portret dziś wydarty.

5. Płyta nagrobna Stanisława Kokoszki Dominikanina † 1532 r. ma być ze swego miejsca w posadzce ruszoną a umieszczoną w kościele w prawej ścianie prezbyteryum, wprost drzwi zakrystyjnych przy balustradzie. Gdyby się po ruszeniu tej płyty kości pod nią okazały, z powodu iż ten zakonnik zostaje *in opinione sanctitatis*, miejsce wyjętego nagrobku ma się zaznaczyć taflą z kamienia z piaskowca, z napisem: *Hic jacet venerabilis Stanislaus Kokoszka, mortus anno 1532 XIII Febr.* ryte na płycie nagrobku tego głoski, zgłębić wypadnie.

6. Płyta brązowa nagrobkowa Filipa Kalimacha będąca obecnie w ciemnem miejscu w kaplicy Różańcowej, ma być przeniesioną w prezbiteryum kościelne, gdzie wmurowaną zostanie w ściane lewą obok drzwi do zakrystyi ponad balustradą. Umieszczoną zaś ma być tak, aby kilka cali zagłębioną była. Płyta ta czyszczoną być nie powinna.

7. W sprawie odnowy pomników:

Andrzeja Piotra ze Żmigroda Stadnickiego, † 1608 r.

Elżbiety Tarnowskiej wojewodziny sendomirskiej † 1579 r.

i Andrzeja Gostkowskiego, † 1713 r.

Kancelarya Towarzystwa nauk. zgłosi się do pp. Jana hr. Stadnickiego w Baratynie (w Galicyi), Edwarda hr. Stadnickiego (w Krakowie), Jana hr. Tarnowskiego w Dzikowie (w Galicyi) i Romualda Gostkowskiego w Zagrodach proszowskich (król polsk.), z życzeniem, aby te rodziny restauracyą na siebie wzięły, której za kierowaniem Oddział nas (a mianowicie komisya jego) zająć się pragnie. Ze względu iż może znajdą się inne jeszcze istniejące familie, które przeznaczonemi teraz do odnowy nagrobkami interesować się mogą (a przez to pragną pomnożyć nader szczupłe fundusze jakiemi Komisya restauracyjna w tej chwili rozporządza) sądzimy, iż właściwem będzie, aby ta nasza relacya w całości w sprawozdaniu z posiedzenia ogłoszoną została.

8) Gdy ukończone zostaną wskazane tu czynności (które po złożeniu i przyjęciu kosztorysów rzeźbiarzy, zaraz rozpoczęte będą) ma być na korytarzach kościoła XX. Dominikanów wmurowana marmurowa płyta z napisem dowodzącym: kiedy i jakiemi funduszami restauracye przez Towarzystwo naukowe dokonane zostały, podobnie jak to miało miejsce po ukończeniu niektórych dawniéj przez Towarzystwo załatwionych restauracyj.

9) Napuszczanie płyt marmurowych olejem, ma się dziać w gorące dni lata. Napisy uzupełnione zostaną wedle dzieł: Starowolskiego, Tyleżyńskiego i Siejkowskiego.

Gdzie ściana w około pomnika opadła z tynku tam restaurujący ma się postarać o odbicie wapna do wyżéj cegły i zatarcie na nowo. Życzeniem byłoby, aby korytarze miały tego lata tynk naprawiony, a szarą barwą pomalowane były; gdyby to przed rozpoczęciem restauracyj pomników nastąpiło, uchroniłoby się je od nowych znów czyszczeń a korytarze całe w zupełności wraz z nagrobkami odmówioneby zostały.

Pomniki pozostałe jeszcze, które w uchwaloną teraz restauracyą nie wchodzą, z łatwością szczotkami i olejem przez służbę kościelną odczyszczone być mogą. Pragniemy aby się to działo wtedy członek Towarzystwa nauk. dozorujący nad restauracyą, obecnym będzie przy robocie.

Ołtarze ruchome, konfesyonały i ławki, tak na przyszłość ustawione być mogą, iżby nagrobków nie zasłaniały.

Okna korytarza zdobi 21 witrażów, arcyważnych i cennych zabytków z XIII, XIV i XV wieku. Są one dziś rozrzucone tu i owdzie, a wprawione wśród białych szyb. Połączone i zgrupowane w jedno okno, utworzyłyby całość wielce szacowną.

Z uwagi iż spełnienie tych życzeń zależy od połączenia gorliwości Wielebnego przełożonego zakonu z usiłowaniem Towarzystwa naukowego, właściwa, aby całkowity odpis téj uchwały przesłanym został konwentowi OO. Dominikanów, a to jako prośba o uwzględnienie poczynionych uwag i czynne poparcie zamiarów Towarzystwa.

10) Delegowana komisya porucza ugodę z rzeźbiarzem i częściowe wypłaty podskarbiemu Towarzystwa panu Hipolitowi Seredyńskiemu; zaś techniczny kierunek nad restauracyami wymienionemi, oddaje panu profesorowi szkoły sztuk pięknych Władysławowi Łuszczkiewiczowi. Wszelkie przecież ważniejsze czynności tego przedsięwzięcia, dziać się mają w przytomności i z poradą kilku z nas; odbieraniu zaś ukończonych robót i protokólarnemu w imieniu Towarzystwa zdaniu zrestaurowanych pomników straży i pieczy konwentu OO. Dominikanów, pragniemy być obecnymi.

Uchwalono w Krakowie na korytarzach OO. Dominikanów dnia 11go marca 1861 r. (Podpisano) Józef Łepkowski — Józef Kremer — Seredyński — Wład. Łuszczkiewicz.

Oddział przyjął tę uchwałę za swoją, a pomienione restauracye oddać polecił rzeźbiarzowi krakowskiemu E. Stehlikowi. Zaraz więc rozpoczęte zostaną.

Resztę posiedzenia zajęły głównie wewnętrzne sprawy Oddziału, a mianowicie sprawa urządzenia muzeum w nowym domu Towarzystwa i spisania objętych w niém przedmiotów.

Produkowano też Oddziałowi 4 formy do biustów królewskich z katedry, przez Parysa Filippiego wykonane, a mianowicie popiersia: Władysława Łokietka, Kazimierza W., Kazimierza Jagiellończyka i Batorego.

W końcu przystąpiono do obejrzenia darów, od czasu ostatniego posiedzenia nadesłanych. Dary te były: a) Od p. Teodora Szajnoka fotografią rzeźby, przedstawiającéj bitwę pod Chocimem z r. 1673. b) Od księdza Podlaszeckiego 2 monety: 6 groszy Jana III i 3 kr. Karola austryackiego. c) Od p. Walerego Kołodziejskiego 3 piętnastokrajcarówki Leopolda austr. d) Od p. Ferdynanda Nowakowskiego piękny odlew pieczęci miasta Pragi i odciski pieczęci Rzewuskiego i Chomentowskiego. e) Od tegoż fotografię Dra Jana Purkiniego. f) Od p. Cezara Hallera 21 monet srebrnych i 4 miedziane. g) Od p. Barzeckiego akademika tutejszego, 100 sztuk monet, medalów, a mianowicie: 2 medale bronzowe, 2 banknoty, 42 monety srebrne, 53 miedziane, i 1 hebrajska cynowa.

gdyż to byłoby ofiarą naszéj samoistności, co właśnie jest dla nas niepodobnem.

„Uważamy przeto za rzecz potrzebną oświadczyć uroczyście, że nie możemy samoistności opartéj na konstytucyi i prawnéj niepodległości kraju, zaręczonéj umową ustawy zasadniczéj, królewskim dyplomem inauguracyjnym i przysięgą koronacyjną, poświęcić żadnym względom i żadnym interesom i że przy nich obstajemy jako przy warunku zasadniczym naszego bytu narodowego. Nie możemy przeto wcale przypuścić aby kwestya opodatkowania i dostawy żołnierza były w jakimkolwiek punkcie odebrane sejmowi. Równie jak nie chcemy w żaden sposób wykonywać władzy prawodawczéj względem innych krajów, nie możemy także prawa tego odnośnie do Węgier z nikim innym jak tylko z królem węgierskim podzielać; nie możemy rządu i administracyi Węgier od nikogo innego jak od króla węgierskiego zawisłemi czynić, a tem samem łączyć je z rządami innych krajów; nie możemy przeto brać udziału ani w Radzie Państwa, ani w jakiejkolwiekbądź innéj reprezentacyi państwa. Nie przyznajemy im prawa stanowienia o stosunkach węgierskich, lecz skłonni jesteśmy z konstytucyjnemi ludami monarchii jako samoistny i wolny naród, zastrzegając zupełną naszą niepodległość, od czasu do czasu wchodzić w zetknięcie.

„Drugi główny przedmiot, za którym niezwłocznie głos nasz podnieść musimy, dotyczy uzupełnienia sejmu.

„Nie są tu reprezentowane ani Siedmiogród, ani Chorwacya, ani Słowenia, ani Pogranicze wojskowe, ani Fiume, ani Wybrzeże, gdyż nie były powołane do sejmu, są to jednakże części integralne naszego sejmu i powinny były według jasnego brzmienia naszych ustaw być powołanemi.

„W sankcyi pragmatycznéj, w dyplomach inauguracyjnych, w przysięgach koronacyjnych powiedziane jest wyraźnie, że całość kraju po wszystkie czasy nienaruszona utrzymaną być ma. Całość nie na tem jedynie zależy, aby od terytoryum kraju nic oderwanem nie było, lecz rozumie się pod tem również całość polityczna. Jeżeli przeto władza wykonawcza niemożebnem czyni, aby jakabądź część kraju lub jakibądź do korony węgierskiéj należący kraj brał konstytucyjnie udział w najważniejszych funkcyach kraju i wspólnie z innemi wykonywał prawo legislatury, całość polityczna kraju zostaje przez to naruszoną.

„Smutne wypadki naświeższéj przeszłości wywołały szkodliwe nieporozumienia pomiędzy nami i współobywatelami naszemi niewęgierskiéj narodowości. Ci współobywatele nasi mają w interesie swéj narodowości, jak Chorwacya w interesie swego prawno-politycznego stanowiska, wymagania, których nie możemy ignorować, lecz i nie chcemy ignorować. Jesteśmy gotowi wszystko poświęcić aby te nieporozumienia uchylić; chcemy uczynić wszystko co bez rozćwiertowania kraju i bez poświęcenia jego samoistności uczynić możemy, aby się wszyscy obywatele kraju wszelkich narodowości w interesach swych i uczuciach zjednoczyli. Pragniemy te rozporządzenia naszych ustaw, które w tym kierunku przeszkodnie stoją na drodze, według wspólnych naszych interesów na podstawie słuszności zmodyfikować. Abyśmy jednak to uczynić mogli jest jak najrychlejsze uzupełnienie sejmu nieuchronnie potrzebnem.

„Niezwłocznemu powołaniu i stawieniu się Siedmiogrodu żadna zawada nie stoi na drodze. Unia Siedmiogrodu z Węgrami doszła w r. 1848 na drodze legalnéj do skutku i to na obopólne życzenie obu krajów, jakie równie sejm węgierski jak siedmiogrodzki uroczyście i jednogłośnie wypowiedziały. Odnoszące się do téj unii ustawy tak Węgier jak Siedmiogrodu były przez N. Pana zatwierdzone i natychmiast w wykonanie wprowadzone. Gdy póżniéj po usunięciu konstytucyonalizmu, miejsce wolności zajął absolutyzm, został Siedmiogród pod względem administracyjnym znowu od Węgier odłączony; teraz atoli gdy N. Pan zniósł system absolutny, muszą ustać również przeciwprawne następstwa tego systemu. Z ogłoszeniem zasady konstytucyjnéj wchodzą przeto koniecznie w życie wszystkie te ustawy, które Siedmiogród z Węgrami połączyły, a które przez siłę absolutną chwilowo usunięte, lecz bynajmniéj unieważnione być nie mogły. Na nowo kwestyonować unią, znowu względem tego chcieć stanowić i z umysłów spokojność wypłaszać, byłoby nie tylko złamaniem prawa lecz szkodliwym politycznym błędem. Chcieć odmawiać jak najrychlejszego spełnienia faktycznéj unii, znaczyłoby tyle jak nie tylko Siedmiogrodu z Węgrami niezłączyć, lecz go od Węgier oderwać, co z sankcyą pragmatyczną w jawnéj jest sprzeczności. Ażeby przez to połączenie mieszkańcy Siedmiogrodu nie węgierskiéj narodowości, nie ujrzeli narodowości swéj zagrożonéj, o to potrafimy się uchwałami i czynami postarać.

„Co się tyczy Chorwacyi nie żądamy bynajmniej aby wobec jej mniej licznych reprezentantów, większość naszych rozstrzygała względem wymagań i warunków jakie przedłożyć ma. Chorwacya ma własne terytoryum, ma stanowisko odrębne i nigdy do Węgier niebyła wcielona, lecz tylko połączona z nami, była ona towarzyszką, która dzieliła nasze prawa i obowiązki, naszą radość i cierpienia. Jeżeli więc Chorwacya obecnie jako kraj chce wziąść udział w naszem prawodawstwie, jeżeli wprzód chce się z nami obliczyć względem warunków, pod jakiemi gotową jest związać swoje prawnopolityczne stanowisko z Węgrami, jeżeli chce się z nami układać jako naród z narodem, nie odepchniemy jej. Żądamy tylko aby jej nie były stawiane przeszkody, w wysłaniu posłów do naszego sejmu, i aby przez to równie nam jak jej nastręczył się środek i sposobność wejścia na prawdopolitycznej podstawie w układy.“

„Dopoki ci, którzy według ustawy do sejmu są powołani, powołanemi nie będą, nie możemy uważać sejmu za kompletny, i wdawać się w akta prawodawcze ani w zjednoczenie pod względem koronacyi.“

„Niemożemy również w pierwszej przemowie naszej przemilczeć, że najważniejsze nasze prawa zasadnicze, mianowicie najważniejsze prawno polityczne ustawy z r. 1848 pozbawione były mocy obowiązującej. Niemamy rządu parlamentarnego ani odpowiedzialnego ministeryum. Nasze prawo drukowe z sądem przysięgłych niezostało przywrócone. W sprzeczności z jasnemi naszemi ustawami, postanowiony został po za sejmem podatek obsolutną siłą i zaprowadzone w ustawach naszych i przez naród nigdy nie uznawane podatki nie stałe; przeciwprawnie ustanowione stałe jak przeciwprawnie zaprowadzone nie stałe podatki i teraz jeszcze przeciwprawnie są wymagane, a nawet aby wiarę naszą w przyrzeczone zniesienie systemu absolutnego zupełnie zniweczyć, tak iżby się nadzieja i zaufanie w piersi naszej niezdołały zbudzić, rząd absolutny w najnowszym czasie jak by na gorzkie szyderstwo wydał rozporządzenie, według którego podatek bezprawny siłą oręża ma być ściągany. I to dzieje się w chwili, gdy przez Monarchę zwołany sejm jest zgromadzony, gdy od narodu jest żądanem, aby zobowiązaniom swym w duchu sankcyi pragmatycznej zadosyć uczynił i koronacyi dokonał podczas gdy z drugiej dostrzedz nawet niemożna rzetelnego zamiaru dopełnienia odpowiednich tym zobowiązaniom warunków.“

„Nie dziwi mnie bynajmniej, że władza absolutna usunąwszy konstytucyą naszą, zawiesiła zarazem powyżej wspomnione ustawy, gdyż rząd parlamentarny, wolność druku zespolona z sądami przysięgłych i to prawo kardynalne narodu, według którego po za sejmem żaden podatek ani nakładany ani ściągany być niepowinien, wszystko to stoi w prostej sprzeczności z systemem absolutnym. Gdy atoli N. Pan uroczyście zrzekł się władzy absolutnej i na drogę konstytucyonalizmu wstąpił, powinny przeto przez władzę absolutną zawieszone ustawy faktycznie i w pełnej sile być przywrócone.“

„Sankcyonowane ustawy przez tę tylko władzę która je utworzyła, zawieszone być mogą. W kraju konstytucyjnym może tylko ogół ciała prawodawczego tworzyć ustawy, niemogą one przeto jednostronnie być znoszone, a zostawiać pod systemem już konstytucyjnym bez mocy obowiązującej to co władza absolutna jako z systemem swym niezgodne pozbawiła mocy obowiązującej, przeciwnem jest wprost pojęciu konstytucyjnemu. Wyraźny jest warunek sankcyi pragmatycznej, że król obowiązany jest dochować każdej przez sejm uchwalonej ustawy. Nasze przez władzę absolutną zawieszone ustawy, uchwalone i zatwierdzone zostały na drodze normalnego prawodawstwa, a poki naród niezezwoli na zmianę, pozostają obowiązującemi prawami, pozbawiać je mocy obowiązującej lub je zawieszać, jest to naruszać wyraźny warunek sankcyi pragmatycznej“.

„Rząd parlamentarny, odpowiedzialne ministeryum, wolność prasy w związku z sądami przysięgłych i prawo wotowania podatku, oto są najsilniejsze rękojmie konstytucyjnej wolności. Posiadamy te rękojmie w naszych zatwierdzonych ustawach, na których zniesienie lub ograniczenie nigdy zezwolić niemożemy, a których czasowe zawieszenie uważamy jako zawieszenie naszego życia konstytucyjnego i jako negacyą konstytucyonalizmu w ogóle.

„Życie nasze konstytucyjne chcemy rozwinąć i ubezpieczyć na podstawie zupełnego równouprawnienia. Chcemy ażeby w pełnem używaniu praw obywatelskich ani religia, ani narodowość pomiędzy obywatelami tego kraju nie tworzyła różnicy; wszelkie przepisy naszych ustaw, ograniczające to równouprawnienie pragniemy na tym jeszcze sejmie stósownie do wymagań sprawiedliwości i słuszności zmodyfikować. Jeżeli jednak zawieszona ustawa nasza w pełnej sile niezostanie przywróconą, jeżeli wszystkie istniejące jeszcze następstwa tego przeciwprawnego zawieszenia natychmiast usunięte nie będą, natenczas i naród, który obecnie jeszcze z wszelkiej rękojmi swojej wolności konstytucyjnej jest ogołocony, nie może się zapuszczać w żadne nowe układy prawodawcze i w ogóle w żadne inne. W jakiż bowiem sposob i w jakim celu miałby nowe tworzyć ustawy widząc, że działalność naszych jednostronnie zawieszonych ustaw zasadniczych wtedy jeszcze zawieszoną pozostaje, gdy Monarcha reprezentantów narodu zwołał, aby znowu wzięli się do swych funkcyj konstytucyjnych. Oświadczmy więc, że z całym naciskiem nalegamy na to, aby przez władzę absolutną pozbawione mocy obowiązującej i obecnie jeszcze zawieszone ustawy natychmiast w całej pełni wprowadzone były w życie i aby wszelkie przez system absolutny bezprawnie wprowadzone i faktycznie istniejące jeszcze przeciwprawne rozporządzenia, wszelkie przeciwprawnie narzucone ciężary i ich przeciwprawne ściąganie natychmiast ustały.

„Również musimy podnieść głos w przedmiocie owych udzielonych nam dokumentów odnoszących się do zaszłego jeszcze w r. 1848 zrzeczenia tronu przez N. Ferdynanda V. N. Ferdynand V zrzekając się w d. 2 grudnia 1848 korony cesarskiéj; niewygotował żadnego osobnego dokumentu świadczącego, że się również zrzeka korony węgierskiéj; o abdykacyi jego nawet niezostały Węgry osobno zawiadomione. Dokument abdykacyjny jest przeto ze stanowiska węgierskiego prawa politycznego niedokładny, albowiem Węgry nie były nigdy w cesarstwo austryackie wcieloną prowincyą; miały swoją osobną koronę, swoją własną konstytucyjną samoistność, a król węgierski mógł tylko z wiedzą i przyczynieniem się narodu węgierskiego zrzec się tronu węgierskiego.

„Protestujemy przeto przeciw wysnowanym może z ogółowości abdykacyi w d. 2 grudnia 1848 r. wnioskom, jakoby Węgry były prowincyą austryackiéj korony cesarskiéj, i dzierżąc się naszéj konstytucyjnéj samoistności, protestujemy również przeciw temu, iż abdykacya owa bez wiedzy i przyczynienia się narodu zapadła. Ponieważ jednak faktycznie i nieodmiennie nastąpiła, żądamy celem ubezpieczenia praw krajowych na przyszłość: aby N. Pan przyczynił się do tego, iżby dla naprawienia dodatkówo błędu w formie Ferdynand V sejm zawiadomił, iż w d. 2 grudnia 1848 r. rzeczywiście zrzekł się korony. Również aby N. Pan u J. C. W. Arcyksięcia Franciszka Karola wyrobił przesłać się mające do sejmu zawiadomienie téj treści, iż także i J. C. Wys. w r. 1848 zrzekł się tego prawa dziedzicznego, jakie mu po zrzeczeniu się tronu przez N. Ferdynanda V w duchu sankcyi pragmatycznéj służyło.

„Dokumenta te w swoim czasie rozpatrzymy na sejmie, pragniemy je nawet wciągnąć w nasze ustawy, aby przynajmniéj dodatkowo dopełnionem zostało, co się wprzód stać było powinno i aby celem przyszłego ubezpieczenia praw naszych znalazł się wyraźny ślad w ustawach naszych tak téj uroczystéj naszéj protestacyi, jakoteż dodatkowego przyzwolenia sejmu.

„Niektórzy z naszych ziomków w skutku politycznych oskarżeń z kraju wygnani, przemieszkują w obcych krajach. Inni dotąd jeszcze jęczą w więzieniach. Wygnani oni zostali przez ten sam system absolutny, który naszą wolność konstytucyjną przytłumił. Na oskarżenia polityczne przez obce sądy, według obcych praw skązani oni zostali, a ich skazanie było również następstwem podówczas zaprowadzonego systemu absolutnego.

„Jeżeli więc system ten został uchylony, jeżeli w jego miejsce wstąpić ma konstytucyonalizm, czyż mogą obok systemu konstytucyjnego utrzymane być następstwa upadłego systemu?

„Uważamy przeto wszystkie istniejące jeszcze następstwa pomienionych skazań za niezgodne z przywróceniem konstytucyonalizmu, a tem samem za zniesione, i dopóki wszelkie przeszkody do powrotu naszych z politycznych powodów wygnanych ziomków usuniętemi nie będą, dopóki więźnie uwolnieni, dobra skonfiskowane zwrócone nie zostaną, nie mamy żadnéj wiary i żadnego zaufania w uchylenie absolutyzmu i w przywrócenie konstytucyonalizmu. Bez wiary i zaufania skuteczne obrady niepodobnemi są z naszéj strony.

„Wielkość władzy nie może być ostatecznym celem rządu: władza jest tylko środkiem, ostatecznym celem jest uszczęśliwienie ludów. Jeżeli Monarcha który niegdyś we władzy absolutnéj najpewniejszy środek uszczęśliwienia swych ludów znajdować mniemał, po 12-letniem doświadczeniu doszedł do przekonania, że na téj drodze celu dosięgnąć nie można i jeżeli w skutku tego przekonania wstąpił na drogę konstytucyonalizmu, jeżeli Monarcha gotów jest niezmiennie na téj drodze pozostać, jeżeli chce aby naruszone korzenie wiary i zaufania nowe puściły latorośle, zdoła zaiste to co tu powiedziane, w pełnéj mierze ocenić.

„Król węgierski stanie się tylko przez koronacyą prawnym królem węgierskim; koronacya zawisła atoli od prawnie przepisanych warunków, których poprzednie spełnienie nieuchronnie jest potrzebnem. Nienaruszone utrzymanie naszéj konstytucyjnéj samoistności, terytoryalna i polityczna całość kraju, uzupełnienie sejmu, całkowite przywrócenie naszych praw zasadniczych, odbudowanie naszego rządu parlamentarnego oraz i naszego odpowiedzialnego ministeryum i zniesienie wszelkich istniejących jeszcze dotąd następstw systemu absolutnego — oto są owe poprzedzające warunki bez których spełnienia niemożebne są obrady i unia. (d. n.)

Królestwo Polskie.

Podaliśmy wczoraj raport prezesa komisyi sądowej która badała uwięzionych w Modlinie i orzekła ich uwolnienie, gdyż ogólny i gołosłowny zarzut im uczyniony nie można było poprzeć żadnym dowodem, a nawet władze policyjne i wojskowe, które uwięzionych aresztowały, nie były w stanie przytoczyć okoliczności z którychby sąd mógł ustanowić czyn karygodny. O większej połowie uwięzionych władza policyjna nie mogła nawet przytoczyć za co i przez kogo byli aresztowani. Słowem jedyny zarzut udowodniony był ten, że siedzą w więzieniu. Przeczytawszy taki urzędowy raport komisyi sądowej, cóż powiedzieć o korespondencyi niby z nad Wisły z 5go maja umieszczonej w *Donau Ztg* a powtórzonej w *Krakauer Ztg* z 16go t. m., iż badanie aresztowanych w Modlinie wykryło ciekawe rezultata, a mianowicie „wykazało zagraniczne związki partyi rewolucyjnej“, oraz że ważne papiery wpadły w ręce władz? Po uczciwości dzienników które korespondencyę tę umieściły spodziewamy się, iż podadzą raport komisyi, o którym, nie mając go, tak mylnie donosiły, a przynajmniej podadzą główne tego raportu ustępy.

Przy raporcie dołączono spis uwięzionych dwóch kategoryj, podany komisyi sądowej jako jedyny akt aresztowania i uwięzienia; spis ten jest następujący:

Kategorya I aresztowanych bez wyszczególnienia o co są obwinieni:

„1) Goy, Ludwik, urzędnik, rachmistrz z rządu gubernialnego. 2) Szymański Wincenty, podmajstrzy z fabryki kapeluszy słomkowych. 3) Płonka Jakób, stróż przy kościele S. Krzyża. 4) Kozłowski Stanisław robotnik od złotnika Malcza. 5) Dembiński Wiktor podmajstrzy krawiecki. 6) Nowicki Jan. 7) Bronisław Witalis. 8) Opacki Antoni czeladnik krawiecki. 9) Młodzianowski Feliks aplikant sądowy, syn właściciela ziemskiego. 10) Molatyński Michał, zecer z drukarni Gazety Polskiej. 11) Kamelski Bronisław urzędnik z górnictwa. 12) Jawdeński Józef czeladnik stolarski. 13) Omieciński Tomasz. 14) Maciejowski Piotr. 15) Wodzanowski Feliks. 16) Ciemniewski Hieronim guwerner. 17) Siedlecki August dozorca kasy w Rządzie gubernialnym. 18) Kiedrzyński Józef mechanik z żeglugi parowej. 19) Czarnomski Franciszek urzędnik Izby obrachunkowej. 20) Rejmanowski rzeźnik. 21) Celiński Stanisław zecer z drukarni Gazety Polskiej. 22) Denkowski Ludwik subjekt od Wierzbowskiego. 23) Garczyński Każmierz, urzędnik kom. spraw wewnętrz. 24) Wołkowski Andrzej buchalter. 25) Nowakowski Karol uczeń szkoły sztuk pięknych. 26) Pełka Ignacy robotnik krawiecki. 27) Badowski Józef robotnik krawiecki. 28) Rosz Karol robotnik krawiecki. 29) Krajewski Benedykt robotnik z kolei żelaznej. 30) Gruszczyński Antoni żołnierz dymissyonowany. 31) Hordyewicz Michał strażnik. 32) Kaniewski Stefan subjekt handlowy. 33) Nowca Stanisław komornik sądowy. 34) Sawicki Feliks szewc. 35) Górski Jakób stróż teatru 36) Narzyński Ludwik czeladnik ślusarski. 37) Buczkowski Karol. 38) Kondracki Ignacy robotnik z fabryki ołówków. 39) Bądkowski Ludwik robotnik. 40) Geller Ludwik czeladnik krawiecki. 41) Tyll Aleksander szewc. 42) Łącki Herman markier. 43) Zacharyasiewicz Wojciech fabrykant sieci. 44) Decewicz Karol stolarz. 45) Gizaczyński Każmierz dziad 70letni utrzymywany przez Towarzystwo Dobroczynności. 46) Rutkowski Bernard robotnik mostowy. 47) Tulner Ferdynand. 48) Szetler Jan lokaj. 49) Szwejkowski Melchior lokaj. 50) Danielewski Jan. 51) Normark Władysław pisarz prywaty. 52) Dąbrowski Franciszek czeladnik kotlarski. 53) Gąsowski Piotr podmajstrzy. 54) Mączyński Józef introligator. 55) Majbaum Aleksander szewc. 56) Miecznikowski Każmierz, syn właściciela ziemskiego. 57) Stecewicz Paweł, uczeń handlu. 58) Welcel Floryan stangret. 59) Kulwicz Franciszek włościanin. 60) Perczyński Każmierz uczeń aptekarski. 61) Wróblewski Józef robotnik. 62) Szwetyn Rudolf robotnik. 63) Roch Karol robotnik. 64) Pawlewski Leon chorzysta z teatru. 65) Borski Jan malarz. 66) Sobotkowski Jan służący. 67) Holtz Jakób. 68) Ogiński Franciszek stróż z koszar Sapieżyńskich. 69) Śmiałkowski Ignacy. 70) Kądzinowicz Antoni. 71) Borkowski Stanisław urzędnik Trybunału.“

Lista niektórych aresztowanych z *kategoryi II.* oraz gołosłowne zarzuty uczynione im przez policyę, nie poparte żadnemi dowodami: „1) Chądzyński Jan rozsiewał między przechodniami duch burzliwy. 2) Ząbkowski Józef, majster od Frejera, podsycał czynnie lud w czasie zebrania 3) Krzyżanowski Władysław, 4) Łuczyński Edward, wspólnicy, przywódzcy bandy celem wszczynania rozruchów w Warszawie. 5) Referowski Ludwik były burmistrz, uczestniczył we wszystkich manifestacyach i podburzał w bawaryach i innych zakładach. 6) Gumiński Józef, rzeźbiarz, o wystrzał z pistoletu do żołnierzy obwiniony. 7) Dumowicz Jan, usiłował uwieźć Gumińskiego w dorożce. 8) Darewski Wiktor, wychodźca, mechanik przy nowej kolei żelaznej, o podburzanie ludzi do rozruchów. 9) Epstein Mikołaj Stanisław, syn bankiera i prezesa Towarzystwa kolei żelaznej, o rozporządzenie zawieszenia orła białego na gmachu dyrekcyi Towarzystwa kredytowego, gdzie mieściło się Towarzystwo Rolnicze. 10) Niewiarowski Aleksander, Redaktor *Pszczoły*, że żyje z Epsteinem w zmowie. 11) Szpakowski Stanisław, urzędnik z bióra prokuratoryi, o podburzanie. 12) Kwiatkowski Michał, szynkarz, usposabiał lud prosty przeciwko Rządowi i starał się tworzyć partyę ludzi młodych umiejących pisać i uczestniczył w manifestacyach. 13) Arenstein Sender Gecel, starozakonny, był głównym przywódzcą zebrania się w ogrodzie Krasińskich, skąd udał się na kirhof a potem pod zamek. 4) Antoni Ryhowski, po różnych zakładach publicznych rozszerzał wieści podburzające do niespokojności. 15) Dzięgielewski Jan, obwiniony jak poprzedni.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Statystyczne wykazy w dzienniku *Lahore-Chronicle* świadczą, iż zwierzęta drapieżne w Indyach Wschodnich więcéj kosztują ofiar z ludzi aniżeliby można przypuszczać. W ciągu ostatnich dwóch lat, w dzenglach Pendżabu zginęło od zwierząt drapieżnych 999 dzieci, a najwięcéj między niemi od wilków. Pomimo znacznych nagród wyznaczanych przez rząd za tępienie zwierząt drapieżnych, nie wiele ich ubito. W r. 1859 ubito 12 tygrysów, 192 lampartów, 187 niedźwiedzi, 1,174 wilków i 2 hyeny, razem 1567. W r. 1860 tygrysów 35, lampartów 163, niedźwiedzi 350, wilków 2,080, hyen 70, razem 2,856. W dystrykcie Lahory ubito w roku zeszłym 132 wilków, lubo takowe nikogo wprzód niebyły napastowały; tymczasem w tym samym roku w Sealcote wilki pożarły 135 dzieci, a tylko 28 z pomiędzy nich zdołano ubić.

— Jutro w sobotę dnia 18 maja, Ś. Feliksa kapucyna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 14go maja. Na targ przedwczorajszy przypędzono 54 sztuk bydła rzeźnego mianowicie z Krzywczyc 3 stada po 18, 20 i 16 wołów. Z téj liczby sprzedano na targu 53 sztuk na potrzeby miasta i płacono za wołu, mogącego ważyć 290 funt. mięsa i 40 funt. łoju, 68 złr.; sztuka zaś, którą szacowano na 350 funt. mięsa i 50 funt. łoju, kosztowała 88 złr. wal. austr.

Gdańsk dnia 11 maja 1861. Przez większą część tygodnia mieliśmy powietrze zimne, deszcz śnieg lub grad naprzemian prawie codziennie padały. W ostatnich dwóch dniach pogoda znacznie się ociepliła. Wiatr zachodni i południowo zachodni.

W Anglii targi pozostały w odrętwieniu i obojętność do pokupu jeszcze się wzmogła. Dowozy przewyższają o wiele potrzeby konsumcyi i z braku sprzedaży właściciele są zmuszeni brać znaczne ilości zboża na spichrze. Wielka wytrwałość sprzedających, jedynie była w stanie wstrzymać zachmiane ceny od dalszego zniżenia.

Mniemanie że dowozy z Ameryki wkrótce się zmniejszą, podtrzymuje nadzieję właścicieli na lepszą sprzedaż i jest podobno główną przyczyną wczorajszego ożywienia tranzakcyi.

We Francyi przy małéj sprzedaży notowano jednakże dążność do wzmocnienia cen. Na niektórych placach tranzakcye były dość ożywione.

Zimna wiatry i susza miały zaszkodzić oziminom.

W Holandyi w tym tygodniu żyto miało dobry i łatwy odbyt dla tego cena jego na wszystkich placach przyległych Baltyku cokolwiek się podniosła.

Na naszéj giełdzie po długiéj spokojności, od dnia wczorajszego rozpoczął się znaczny ruch. Pokup ożywiony, wszystkie gatunki zboża o kilka guld. na łaszcie w cenie się podniosły.

W przeciągu tygodnia sprzedano na giełdzie:

Pszenicy 1010 łaszt. z tych 805 z Polski; żyta 245 łaszt. 190 z Polski; jęczmienia 100 ł.; owsa 160 ł.; siemienia lnianego 1 ł.; grochu 335 ł.; wyki 20 łasztów.

Na drzewo nie było tranzakcyi.

Płacono za łaszt	wagi holl. od	do	guld. prus. od	do	korz. pol.		korz. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica	od 116	do 124	od 420	do 510	219	229	34	6	41	1.
„	$122\frac{2}{3}$	„ 128	„ 525	„ 560	231	237	44	23	45	0.
„	$126\frac{6}{7}$	„ 131	„ 569	„ 615	238	245	48	20	50	8
„	131	„ —	„ 620	„ 682	247	252	50	18	55	22
Żyto	„ —	„ 125	„ 321	„ 335	235	—	28	3	29	11
Jęczm.	„ 101	„ 105	„ 243	„ 264	189	197	21	8	23	3
„	103	„ $109\frac{9}{10}$	„ 276	„ 300	199	206	24	5	26	9
Owies	„ 76	„ 80	„ 183	„ 192	143	151	16	—	16	21
Groch	„ —	„ —	„ 300	„ 354	—	—	26	9	31	—
Wykę	„ —	„ —	„ 246	„ 255	—	—	21	16	22	11
Siemie ln.	„ —	„ —	„ 430	„ —	—	—	37	20	—	—

Przebyło Toruń:

Pszenicy, 1,279 łasztów, żyta 716 ł.; grochu $60\frac{3}{4}$ ł.; owsa 3 ł.

Drzewa sprzedano, 3,500 belek dębowych sosnowych 7,328.

Stan wody 2' 9''

Kursa zamian: **Londyn 6,18⅓. Hamburg 149⅓. Amsterdam 141.**

Aleksander Makowski

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 maja. Na wczorajszem posiedzeniu senatu, oświadczył minister Billault: Gdy Anglia nie chce przystać na przedłużenie zajęcia Syryi przez wojska francuzkie, opuszczą one ten kraj w dniu 5 czerwca. Jeżeli wyprowadzenie wojsk francuzkich pociągnie za sobą smutne następstwa, to okaże się, że odrzucono dobrą radę Francyi. To nie Francya, lecz Europa wyprowadza wojska z Syryi. Dalej oświadczył minister, że po odwrocie wojsk pozostanie 6 okrętów francuzkich i krążyć będzie przed Bejrutem, a spodziewa się, że potrafią one pragnących mordu utrzymać na wodzy. Anglia wie o tem i łączy się w tym zamiarze z nami. Jej bandera powiewać będzie obok naszej i obok rosyjskiej. Jeżeli okaże się konieczność użycia innych środków, będą takowe przedsięwzięte. — Nakoniec p. Billault przeczytał okólnik p. Thouvenela wydany w tym przedmiocie w dniu 3 maja, i dodał, że Francya uwolniwszy się od mandatu danego jej przez Europę, odzyskała znów zupełną swobodę działania. — Po tem oświadczeniu ministra, senat zawotował przejście do porządku dziennego.

Marsylia 15 maja. Listy z Bejrutu dziś tu nadeszłe donoszą o napaściach ze strony muzułmanów na żołnierzy francuzkich. Turcy zostali za to ukarani kijmi przez Francuzów.

Londyn 15 maja. Odezwa wydana przez Królowę poleca poddanym angielskim, aby w obecnym sporze amerykańskim zachowali się neutralnie i żadnego udziału w wojnie nie brali; ktoby inaczéj postąpił, rząd angielski nie udzieli mu żadnéj opieki.

Turyn 15 maja. Minister handlu i robót publicznych zawarł z p. Salamanka układ względem kończenia kolei rzymskich. Liczba wojsk we Włoszech południowych wynosi zaledwo 25,000 żołnierzy. (Dzienniki przesadzające niepokojący stan rzeczy w Neapolitańskiem, donosiły, iż ilość tam wojsk włoskich wynosi przeszło 50,000 ludzi. P. R. Cz.)

Frankfurt n. M. 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia związku niemieckiego Koburg-Gota nalega na rozstrzygnienie wniosku darmstadzkiego przeciwko stowarzyszeniu narodowemu. Austrya ze względu na wniosek pruski tyczący się naczelnego dowództwa nad wojskami związkowemi, złożyła oświadczenie uchylające się od wniosku pruskiego.

Zagrzeb 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu założono protestacyę przeciw ogłoszeniu patentu cesarskiego z d. 26 lutego, wyrażono z tego powodu ubolewanie swoje i proszono Bana, aby cofnął publikacyę. Następnie proszono Bana o bezzwłoczne nadesłanie aktów tyczących się zrzeczenia się korony Cesarza Ferdynanda i Arcyks. Franciszka Karola, i zapytano telegrafem dykasteryę nadworną chorwacką w Wiedniu, czy uwolnieni zostali Dalmatyńczycy aresztowani, jak o to sejm telegrafem zaniósł prośbę do N. Pana, lub też co się z nimi stało. Nakoniec interpelowano Bana względem śledztwa wytoczonego przeciw nauczycielom gimnazyalnym w Fiume, i domagano się złożenia akt dotyczących sejmowi.

Wczoraj podaliśmy depeszę telegraficzną o początku obrad Izby deputowanych w Peszcie nad wnioskiem Deaka. Z nich się okazuje, że zapatrywanie się przeciwników wnioskodawcy na kwestyę adresową jest jeszcze trudniejszem pod względem ustępstw od zasady, aniżeli zapatrywanie się stronnictwa Deaka. Wiadomość o tych rozprawach podajemy dziś w obszerniejszej nieco osnowie.

Sejm chorwacki nieuznaje również zbiorowej konstytucyi austryackiej podobnie jak to czyni sejm węgierski. Przestano już w Wiedniu liczyć na deputowanych z Chorwacyi i na korzyści z współzawodnictwa Chorwatów z Węgrami.

W Pradze czynią już na Hradczynie przygotowania do koronacyi Cesarza na króla Czeskiego; koronacya zaś węgierska wymaga poprzedniego załatwienia sporu względem stósunku Węgier do monarchii.

W stanie rzeczy w Królestwie Polskiem żadna nie zaszła zmiana, a coraz nowe dowody, których część ogłosiliśmy, okazują, iż w przedstawieniu stanu wojennego a raczaj bezprawia jakie tam panuje, żadnej nie było przesady. Wyżej podajemy spis osób dwóch kategoryj uwięzionych w Modlinie; aresztowanym pierwszej kategoryi nie uczyniono nawet żadnego zarzutu i niezadawano żadnego czynu karygodnego, prócz tego jedynie, że są uwięzieni, co jest rzeczywiście czynem karygodnym, lecz nie przez nich popełnionym; aresztowanym drugiej kategoryi uczyniła władza ich aresztująca zarzuty gołosłowne, żadnym dowodem niepoparte, jakto wyjaśnił raport komisyi sądowej wczoraj przez nas podany. Mamy także przed sobą wiele doniesień o gwałtach popełnionych przez żołnierzy, a nawet kopie skarg podanych z tego powodu to do naczelników wojennych to do naczelnej komendy armii, między innemi kopią skargi podanej do księcia Gorczakowa przez kapitana urlopowanego Za...., który w Radomiu został obdarty przez żołnierzy i który opisuje gwałty jakich się żołnierze wobec komendanta odwachu i całej straży na mieszkańcach dopuszczali. Jeżeli miejsce pozwoli, niektóre z tych skarg umieścimy.

Najważniejszą z dzisiejszych wiadomości z Francyi jest powyższe doniesienie telegraficzne o urzędowem oświadczeniu, że wojska francuzkie opuszczą Syryę w d. 5 czerwca, oświadczeniu uczynionem na wczorajszem posiedzeniu senatu gdy pod dyskusyę przyszła prośba, aby starano się zabezpieczyć los Chrześcian w Syryi. Po tem oświadczeniu, w którem minister powtórzył mniej więcej treść okólnika przesłanego przez p. Thouvenela do wszystkich mocarstw, o którym już przedwczoraj mówiliśmy, a w końcu po odczytaniu tegoż okólnika, senat pochwalając postępowanie rządu, przeszedł do porządku dziennego.

Wiadomości z Carogrodu nadeszłe 16 t. m. do Tryestu parowcem pocztowym, sięgają do 11 t. m. Jak zwykle tą drogą nadchodzące wiadomości, nie wiele przynoszą ważnego; nie wspominają nic o sprawach hercegowińskiej, serbskiéj i syryjskiéj, a natomiast przynoszą wiadomość o najzwyklejszym w Carogrodzie wypadku, o nowym pożarze który zniszczył 350 domów. Przynoszą także drugą jeszcze zwyklejszą wiadomość, że Porta jest w coraz większym kłopocie finansowym i że lord Hobart i p. Foster przybywają do Carogrodu posłani przez rząd angielski w jakiejś sprawie tyczącéj się finansów tureckich. Ze Smyrny donoszą pod 11 maja, iż umarł tam arcybiskup rzymsko-katolicki Mussabibi. — Dzienniki greckie do 11 tm. sięgające, oprócz doniesień o uzbrojeniach, zawierają urzędowe rozporządzenie, iż dotychczasowy konsul sardyński uznany został jako konsul Królestwa Włoskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Peszt 17 maja. *Dzisiaj toczyły się dalej obrady* w Izbie deputowanych nad wnioskiem Deaka. Teodor Csaky przemawiał namiętnie przeciw adresowi. Eötvös stawał w obronie projektowanego adresu, rozwijał on konstytucyę węgierską z roku 1848, która zdaniem jego da się pogodzić z interesami ogółu monarchii austryackiej i Europy. Mówca przeciwnym jest idei ogólnej konstytucyi dla monarchii austryackiej, którą uważa za niemożebną, a próba jej, jaką jest patent z d. 26 lutego, nie zrobiona została na seryo, i tylko przeznaczeniem jej jest służyć za dowód, że rządy konstytucyjne w Austryi są niepodobne. Konstytucya z lutego jest już i dla tego samego niemożebną w Austryi, iż stósunek Austryi do związku niemieckiego oparty jest na dualizmie, albowiem jedne części ogółu monarchii należą do Rzeszy niemieckiej, inne zaś nienależą. Węgry wstępując do Rady państwa, mogłyby przeważny wpływ wywierać na sprawy cesarstwa, lecz niechcą tego uczynić, albowiem niechcą zguby Austryi, ale tylko praw swych bronią. Sprawa węgierska jest solidarnie związaną z interesami wszystkich innych ludów monarchii, z ideą jedności Niemiec i Włoch, i niemoże być zgnębioną na długo. Dalej mówili jeszcze przeciw adresowi Iwanka, Terenyi, Barczag; Bendi motywował stósowność wydania adresu; Pop za adresem. Posiedzenie skończyło się o godz. 2ej popołudniu: siedmiu jeszcze mówców jest zapisanych do głosu.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 17 maja.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp	340	332
Ruble obrączkowe agio	„	111	109
Talary pruskie za 150 złr. now.	„	72	71
Srebro nowe	złr.	140	139
Półimperyały rosyjskie	„	11 40	11 20
Napoleondory 20-fr.	„	11 10	10 90
Dukaty holenderskie ważne	„	6 52	6 42
„ austryackie	„	6 62	6 52
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	87 75	87 —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	83 —	82½ —
Obligacye indemn. z kuponami	„	8 50	67 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	80 —	79 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70%	„	160	158½
„ „ „ „ „ 30%	„	69	68
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100¼	99½

Wiedeń 17 maja. (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	68	50
5% Pożyczka narodowa	80	—
Akcye banku narod. wiedeńs.	780	—
„ banku kredytowego	175	30
Srebro	140	—
Londyn 10 funt. szterl.	140	75
Dukat pojedynczy	6	65

Wiedeń 16 maja.		
Pożyczka skarbowa		
5% Metaliki na wal. austr.	62 25	62 —
5% Pożyczka narodowa	80 95	80 85
5% Metaliki na mon. konw.	69 10	68 90
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	91 —	90 —
5% „ „ węgierskie	71 75	70 75
5% „ „ chorw. słow. ban.	9 —	68 —
5% „ „ galicyjskie	8 50	67 75
5% „ „ bukowińskie	67 50	66 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	67 50	66 75
5% „ „ innych krajów kor.	90 —	89 50
5% Pożyczka nowa wenecka	90 —	89 —
Listy zastawne		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	102½	101½
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	87 50	87 25
4% Tow. kredyt. galicyjskie	86 50	85 50
Pożyczki loteryjne		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	86 50	86 —
„ „ „ z r. 1839 całe	118 —	117 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 —	90 50
Bilety rentowe Como	16 —	15 75
Losy zakładu kredytowego	117	116¾
„ tryestskie na 4½%	129	128
„ żeglugi par. na Dunaju	103	102
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	99 —	98 —
„ Księcia Salm „ 40 „	38 —	37 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	37 25	36 75
„ Księcia Clary „ 40 „	36 —	35 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 —	37 50
„ Miasta Budy „ 40 „	37 25	36 75
„ Księcia Windischgrätz 20 „	22 75	22 25
„ Hr. Waldstein „ 20 „	26 40	26 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 —	14 50
Akcye bankowe i przemysłowe		
Akcye banku narod. austr.	793	790
„ zakładu kredytowego	177·60	177·50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	436	434
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2072	2070
„ „ rządowéj	281½	280½
„ „ zachod. Ces. Elżb.	178.75	178.25
„ „ Pardubickiéj	117	116½
„ „ Nadcisańskiéj	147	147
„ „ Południowéj	206	104
„ „ Galicyjskiéj	159 —	158·50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	118·50	118 —
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	117·75	117·25
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	117 75	117·50
Genua 100 lirów piem.	7	—	—
Hamburg 100 marków	3	104·75	104·50
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów.	7	—	—
Londyn 10 funtów	5	138·75	138·50
Paryż 100 franków	5	54 90	54 80

Waluty		
Cesarskie korony	—	19 10
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 60	6 58
„ „ obrączkowe	6 60	6 58
Złoto *al marco*	—	6 55
Napoleondory	11 13	11 10
Suwereny	—	19 30
Frydryki	—	11 70
Luidory	—	11 35
Sowereny angielskie	—	13 90
Imperyały rosyjskie	—	11 40
Srebro	139½	138¾
„ kupony	—	140
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	2 9½	2 8½

Lwów 15 maja.		
Dukat holenderski	6 60	6 50
„ austryacki	6 62	6 52
Półimperyał rosyjski	11 40	11 10
Rubel rosyjski	2 20	2 17
Talar pruski	2 14	2 8
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	82 20	81 40
„ „ „ „ „ w mon. kon.	86 30	85 50
Oblig. indemn. bezkupon.	70 50	69 50
Pożyczka narodowa bez kupon	80 25	79 —

Warszawa 15 maja.			
Półimperyały	rubli	—	5 68
Obligi skarbowe	„	90 2	—
„ kupon		—	— 47⁷⁄₉
Listy zastawne III okresu	rubli	14 84	—
„ kupon		—	— 23½
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		64 25	—

Wrocław 16 maja.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	72⅝	—
Polskie bilety bankowe	87½	—
„ listy zastawne	85¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	95
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 15 maja.		
Renta 3%	69	60

Londyn 15 maja.	
Konsole	91⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszow* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 16 do 17 Maja.

HOTEL POLLERA. Fuchs Karol apt. z żoną z Wiednia. Jakubowski Karol inżyn. z Gliwic. Denis Ludwik art z Pragi. Parzubek Henryk wojażer z Opawy. Rogawski Apolinary ob. z Ołpin. Frisch Maurycy kup. z Prus. Ritterowie Leopold i Bernard kup. z Odessy.

Wyjechali: Jakubowski Karol inżyn. do Gliwic. Herzog urzędnik z żoną do Drezna. Rutowski Klemens, Wygrzywalski Karol adw. do Tarnowa. Ritterowie Leopold i Bernard kupcy do Opawy. Frisch Maurycy kup do Wiednia. Obratschay Marya wł. hotelu do Bielska.

HOTEL DREZDEŃSKI. Roman Broniewski wł. dóbr z Galicyi. Szent i Stefan Ivónzi ob., Kubinij Bertala ob. z Węgier.

Wyjechali: Zdzisław Wędrychowski wł. dóbr do Królestwa. Szczęsny Wnurowski urz. do Galicyi.

W Drukarni „CZASU.“

Inseraty.

OD REDAKCYI „PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO.“

Gdy wstawienie się posłów naszych drogą telegraficzną do p. Ministra Policyi, o zniesienie zawieszenia *Przeglądu*, zostało bez skutku, podaliśmy zaraz po otrzymaniu odmownéj odpowiedzi rekurs i poczynili stósowne kroki w celu uzyskania zniesienia lub przynajmniéj złagodzenia surowego, przez c. k. Namiestnictwo na nas wydanego wyroku.

Na rekurs nasz otrzymaliśmy teraz odpowiedź, następującéj osnowy:

C. k. Dyrekcya Policyi Nr. 662.

„Do redakcyi czasopisma *Przegląd Powszechny* „na ręce odpowiedzialnego redaktora p. Hipo „lita Stupnickiego.

„Wysokie c. k. Ministerstwo Policyi, odrzu„ciło dekretem z d. 26go kwietnia r. b. do L. „$^{2316}/_{599}$ D. rekurs Pana przeciw — na pod„stawie § 22 ustawy drukowéj z dnia 22 maja „1852 roku, — **zapadłemu zawieszeniu na trzy „miesiące czasopisma *Przegląd Powszechny*,** lecz „w drodze łaski zawieszenie wspomnione do koń„ca maja r. b. skrócić raczyło.

„Lwów dnia 11 maja 1861.

Hammer w. r.“

Tak więc dopiero **od dnia 1 Czerwca r. b.** będzie mógł *Przegląd* wychodzić.

Przez czas trwania zawieszenia, otrzymują niektórzy z naszych abonentów *Czas*, inni którzy tego żądali *Głos* lub *Gazetę Lwowską*, mimo to roześlemy wszystkim naszym abonentom stenografowane sprawozdania z obrad sejmowych, skoro je otrzymamy z drukarni p. E. Winiarza (gdzie właśnie arkusz 35 jest pod prasą) chcąc tym sposobem czytelnikom choć w części wynagrodzić nasze mimowolne sześciotygodniowe milczenie.

Dziękując przy téj sposobności naszym abonentom, którym w ciągłéj nadziei że lada dzień dojdzie nas wiadomość o zniesieniu zawieszenia, nieprzesyłaliśmy w zamian żadnego innego dziennika, za uprzejmą cierpliwość i w ogóle za liczne oznaki szczerego współczucia, jakie z wszystkich stron kraju odbieramy, prosimy tych naszych abonentów, którym przedpłata z d. 1 maja się skończyła albo z końcem maja wychodzi, o wczesne zamówienia, aby administracya zdążyła w porę wygotować adresy i obliczyć nakład.

Lwów dnia 12 Maja 1861. (567-3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	Godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.		stan ciep. podług Reaumura	wilgoć. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	28	18	+12'8	52	zachodni słaby	pogoda z chmurami		+0'2	+14' 9
	10	26	76	9'5	60	„ „	pochmurno			
17	6	26	53	6'8	73	zachod.-półn. słaby	pogoda z chmurami	w nocy deszcz		

Rządzca Drukarni: *Antoni Rother.*